

# Terabitowe podmienianie sztucznej randomizacji na bytowość społeczną. Psychologizowanie i ryzyko udające ekonomię i zarządzanie. Gdy praca zrywa z Kosmos-Logosem.

Mirosław Zabierowski

## 1) Jak biedni sterroryzowani zakpili ze Świętego

a) Zmianę systemu (można liczyć ją formalnie od okrągłego stołu 6 II 89 lub Magdalenki) dokonano pod hasłami 1) pracy i to 2) nie odpoczynkowej, optymalizującej siły i życie, jak w dekadzie Solidarności, ale pracy wymagającej, upiornej, intensywnej, niewolniczej.

b) Zmianę systemu wykonano pod hasłami I) pracy i II) likwidacji pracy. A i nie-A.

c) Być może nadejdą w kapitalizmie czasy, w których nie będziemy musieli pracować, ale w jakiej kondycji do tych czasów dotrwa cywilizacja polska, najlepsza z cywilizacji? – Oto pytanie na najbliższe sto lat.

d) Lecz aby do tego dotrzeć należy pracować, produkować – o to chodzi w epoce przejściowej. Na pewno o to chodzi! Skąd o tym wiemy? Tego (produkcji) wymaga system kapitalistyczny.

e) W tym sensie, w rozumieniu kapitalizmu, 500+ powinno iść na odbudowę zniszczonych w III RP mocy produkcyjnych, zniszczonych w operacji wywiadowczej pod fałszywą flagą (pod flagą słowa Solidarność). Dlaczego tak powinno być? Kapitalizm (przynajmniej ten w 27-letniej epoce 1989-2015) w warunkach globalistycznych (czyli kolonizacyjnych), jakie nastąpiły od r. 1989, a raczej około r. 1993, **wymaga produkcji**, transakcji, aby wozic coś, wymieniać, przewozić, zamieniać z kimś i na coś, przemieniać minerały, stany kont i świadomość.

f) Kusząca przyszłość wymaga pracy dziś. Jaka była rozmowa z robotnikami po r. 1989? – W kapitalizmie płacić za coś, co nie jest pracą, można, ale ok. dwóch gór czterech lat :-).

g) Tak więc kapitalizm był (jest) sprzeczny sam z sobą. Żąda pracy i to jakiej! – wyczerpującej, niewolniczej, efektywnej, a nie takiej, w której się myśli o kobietach, mężczyznach, rodzinie, nie tam takiej spokojnej, z odpoczynkami, kawką, papieroskiem, gorącymi dyskusjami, *gazetkami podziemnymi*, ich czytaniem (otóż to!), opalaniem się na trawce przy fabryce.

Kapitalizm po r.1989 1) żądał od ludzi pracy i 2) likwidował tę pracę, a wszystko tak, aby praca nie nabyła charakteru pracy prospołecznej, pronarodowej, tylko ... 1) przymusu i to 2) bez, oczywiście, przymusu. Jak to wszystko możliwe? – Odpowiadamy: z braku humanistyki.<sup>1</sup>

h) Te wszystkie przykłady są nie znane w mediach, w tej formie, tu wypowiedzianej. A i nie-A to typowa cecha zdepodmiotowania się systemu pracy, naruszenia bytowej **samodzielnej samopodmiotowości pracy**. W rozumieniu świętego Etyka od „Miłości i odpowiedzialności” (kapitalizm kpi ze Świętego, wraz z ukapitalizowanymi zbankster(ror)yzowanymi<sup>2</sup> niewolniczymi katolikami) tylko praca personalistycznie rozumiana (to, co kapitalizm nazywa personalizacją jest kompletnym nonsensem), *praxis ludzka* wspólnotowa, rządy pracy społecznej, a nie egoistyczny kapitał, rządy

1 Dekada Solidarności miała swoją metafizykę, po której śladu nie ma po reformach

2 Ludzie utworzyli nowe słowo bankster. Słowo to jest przejawem ludzkiej intuicji, jakiejś pozostałości po polskiej cywilizacji. Tym się kierował Jan Paweł II, kiedy powiedział, że Chrystusowi nie chodziło o świątynię axb, szeroką na a m i długą na b m, ale o całą Ziemię. Dlatego raz użył siły.

kapitału (kapitalizm) po zwróceniu się ku sobie, zachowuje swoją tożsamość i nie traci swej decyzyjności, nie traci swej zupełności. – Oto sens podmiotowości. To, co Polska przeżywa od 6 II 89 to jest uprzedmiotowieniem, a nie rozwojem podmiotowości, godności, personalizmu.

i) Co z tego, że wiedzy nie brakuje – tej wiedzy w sensie wiedzy obecnej w sieci, skoro to nie jest wiedza, tylko bity, informacja, zniszczono zaś *wiedzotwórcze myślenie humanistyczne*<sup>3</sup>, a więc takie, które potrafi i uściślać nauki ścisłe, uhumanizować technikę (!), humanizować nauki techniczne, czyli nadawać izolowanym wyspom potencjał oceaniczny.

j) Czy Polacy byli sterroryzowani od 6 II 89? Po r. 1989 zobaczyliśmy najnowocześniejszy XXI-wieczny kapitalizm. Straszna rzecz – patrioci prawnicy katolicy byli tak sterroryzowani okrąglą stołem, że w XXI wieku nazywali go kapitalizmem XIX-wiecznym. Ze strachu przed wykluczeniem cofali się o 2 wieki! Naród polski został sterroryzowany przez GRU-powy interes tuzina Bolków.

k) Po 27 latach (6 II 89 – 15 XI 15) Polacy zobaczyli, co znaczy kapitalizm, na czym polegają rządy kapitału (a nie np. pielęgniarek, albo kapitału i pielęgniarek, itd.). Najwięksi bojownicy obawiali się to powiedzieć. Kapitalizm zamienił pracę w kondensat sprytu, który w polskiej antropologii jest zidentyfikowany z bestią imieniem liczby (praca Andrzeja Wiercińskiego to absolutny światowy popis ludzkiego geniuszu, „Bestia imieniem liczby: 666”, Nomos, Kraków, 10, 1995, 5-27). Powstał agregat najgorszych ludzkich cech, a nie pracy! Powstał atraktor psychologizacyjny zamiany światowego centrum kopernikanizmu (dekady Solidarności) w centra umysłów konkretnych, segmentacyjnych i przede wszystkim w centra etosu znajomości.

l) Kapitalizm. 6 II 89. Nie tylko nie ma on (kapitalizm, który obserwujemy, mimo zakazu pracy obserwatoriów astronomicznych raportowania obserwacji) tu alternatywy, ale nawet tego nie widzi, że niczego z siebie nie potrafi wykrzesać. – Tu, w naszym konkretnym życiu wszelkim, nie widzi tego, że zamienia inkluzję w ekskluzję. Dlaczego? – Bo większość nie może pracować, bo praca stanowi niewolniczo-wymarzony wyjątek, hipergalaktykę luksusu. Praca w kapitalizmie zrywa z Kosmos-Logosem. Chrystusem. Personalizmem. Praca w kapitalizmie wypacza kategorie chrześcijańskie.

m) W rozumieniu autora polskich tysięcy homilii, Jana Pawła II, bez pracy w ogóle nie wiemy kim jesteśmy. Kapitalizm, jako system, tym się jednak nie interesuje, nie interesuje się tym, kim jesteśmy w tym systemie, ignoruje to w samym swym pojęciowym rdzeniu. On ma tylko „działać”. Ślepa maszyna. On żąda pracy, efektu. I niszczy pracę. W rozumieniu Jana Pawła II bez pracy nie wiemy co znaczy „ja”. W rozumieniu kapitalizmu możesz nie wiedzieć, maszyna nie wie, tylko działa, aż do wyłączenia się, jak ta łódka na Kisajno, która pół nocy kręciła się w kółko, aż do zużycia posiadanych zasobów; ale to, co chwalebne z punktu widzenia myślenia kapitalistycznego, to z punktu widzenia polskich encyklik jest katastrofą. Oto jaką koronkową operacją wykazał się GRU-powy

---

3 Takie istnieje, dlatego krajem osmyczonym musi kierować myśl większa niż pospolita, niż pospolite wyobrażenia. To musi być myśl, która koreluje widzialne i niewidzialne, tor informatyczny i tor materialistyczny z homeostatem. Czy ktoś widział homeostat narodu? Dopiero po 50 r.ż., zaczyna się homeostat dostrzegać. Dopiero starszy od matki ojciec dostrzega uchyby niewidzialne u dziecka, to naruszenie homeostatu. Zwłaszcza autyczka fizyczna (jak Milewa Einstein) nie widzi homeostatu. Zmarnowała troje dzieci, a Einstein mówił, „moja żona była największym smutkiem mojego życia”. Szczególnie kochał Eduarda, moim zdaniem dlatego, bo przeczuwał jego delikatność (i śmierć). Natomiast Hans ukrywał przed bratem głębszy konflikt. Rodzina padła ofiarą braku tomografów. Jak oświadczyła Staniszkis, wynik tomograficzny przekonał ją, co do jej nieudanych związków z powodu wysokofunkcjonalnego autyzmu. To najważniejsza pomoc matki dla córki i ojca córki. Zwykle kobieta z czterema mężami nie wie, że jest chora na autyzm.

interes tuzina Bolków, że zatkał usta katolikom, bo rzecz w tym, że przecież jednak katolicy coś rozumieją z tysięcznych homilii Świętego.

## 2) Po co było 500+? Inne niż potoczne ujęcie 500+

a) Jest rok 2015. Rozumiem, że dla twórców 500+ chodziło o *neutralizację* kapitalistycznego zniszczenia, w 27-letniej epoce sow.gen. Cz. Kiszczaka (6 II 1989 – 15 XI 15)<sup>4</sup>, mocy produkcyjnych, to znaczy niszczenia finansowania życia i dlatego 500+ powinno trwać, ale tylko 2-3 lata, przy założeniu stałych cen, gdyż wzrostem cen można znieść dobrodziejstwo 500+. Jest listopad roku 2015. Myślę nad zapowiedzianym 500+. Rozumiem, że przy stałych cenach powoli przenosimy pieniądze z puli 20-30 mld zł (w r. 2017 okazało się, że to 25 mld zł rocznie, 100 mld w 4 lata) na *odtworzenie zniszczonych mocy finansowania życia z produkcji*. Bo to fabryki mają sfinansować życie.

b) W rozumieniu polskich encyklik i tysięcy polskich homilii, dzięki pracy społeczeństwo myśli, koordynuje moce swoje. Dla kapitalizmu to nie ma znaczenia. Płaci się za pracę, a nie za nicnierobienie.

c) Trwa dekada Solidarności – sierpień 1980 – luty 1989. Jako kolektyw dyskutujemy w pracy, rozwijamy się, samorealizujemy. Dla kapitalizmu to może być szkodliwe – bunt jest możliwy, jeszcze będą chcieli sięgnąć po zarządzanie kadrami, technologiami, finansami! I dlatego w GRU-powym interesie zniszczono system społeczny Solidarności, który bazował na empatii, a nie zasadach finansowych dla tych zasad finansowych. Lecz tego zażądał kapitalizm. Także od profesorów, doktorów, asystentów nauk o zarządzaniu i ekonomii. I oni ulegli temu żądaniu. Dlaczego oni ulegli? Dlaczego jedni ulegali, a inni nie? To się bierze ze zdolności. Bo nie byli zdolni. Tymczasem Polska potrzebuje Leibnizów. Kto przyjmował oferty od PZPR, SB, WSW? Czy człowiek zdolniejszy, aniżeli słynny odkrywca planet, Andrzej Wolszczan (i od każdego kto przyjął ofertę PZPR, SB, WSW) mógłby przyjąć ofertę awansu od WSW, tak jak to zrobił prof. Wolszczan? – w żadnym wypadku. Polska, rząd, ludzie zmarnowali ten kapitał. A dlaczego? Bo tym kierowały obce wywiady. A dlaczego kierowały? Bo zabrakło zdolności tym, którzy byli sterowani.

d) Wszędzie na uczelniach znikł system społeczno-ekonomiczny Solidarności, nabrano wody w usta. Twórcą tego milczenia, po r. 1989, jest pewien ksiądz, TW.

e) Człowiek czerpie satysfakcję z wytwarzanych okrętów, aut, ciężarówek, rur, blach, maszyn budowlanych, lokomotyw, wagonów, stali, torów, z rozbudowy kolei. Praca nadaje sens życiu. Ona uzupełnia życie, wręcz go koryguje – koryguje życie, które trwa na poziomie nieuświadomianych intuicyjnych chemicznych motywach psychologicznych, na poziomie tego splątania, które widoczne jest u ludzi skrzywdzonych przez rządy kapitału. Co za bzdura, że możliwy jest tylko kapitalizm. A ile może być form rządów? – 20 i 50, zamiast tylko rządów kapitału. „Kapitalizm wprowadziliśmy po to, aby wiedzieć, ile mamy pieniędzy w państwie, bo wszystko trzeba przeliczyć na pieniądze” – mówi mi ważna persona w zarządzaniu. Pytam, a te dobra, których się na pieniądze nie prze-

4 Lecz nazywanie „Systemu III RP” (jak go pejoratywnie określił minister, 16 II 16) PRL-em, komunizmem, socjalizmem jest nadużyciem tak na formalnej prawicy (PiS?, UPR, KLD, SKL, AWS, bp. Życiński, ks. Tischner, partia z Dubnej), jak i faktycznej prawicy (Kwaśniewski, Ałganow, Olin, Carex, Stokrotka, Must, Kajtek) i w jakiejś językowo szarej strefie prawicowej (typu Piekarska, Senyszyn, Środa, marsze z parasolkami, wieszakami, torbami, czarne, RAŚ). Kto przykładowo tworzy lewicę? Przykładowo – Andrzej Lepper, św. Jan Paweł II, Anna Walentynowicz, Joanna Gwiazda, Andrzej Gwiazda, bł. Popiełuszko, 500+ przez pierwsze 2-3 lata, Solidarność bez cudzysłowu, jako przeciwieństwo a) „Solidarności” w cudzysłowie, od 6 II 89, b) słownikowego znaczenia słowa „solidarność” (W sumie są trzy solidarności: a) słownikowa, b) „Solidarność” w cudzysłowie, jako przeciwna ( c ) i c): przeciwna a i b: Solidarność bez cudzysłowu; w języku polskim zaś powinno być już wprowadzone słowo Solidarność, obok słowa solidarność, jako przeciwieństwo solidarności w znaczeniu słownikowym i nowy rodzaj solidarności, wobec tego pisanej dużą literą S, w rusycyzmie – z dużej litery).

licza, bo mają tak wielką wartość, że to kapitał wyraża w pieniądzu byłoby na marginesie błędu oszacowań? – „A te nie istnieją”. To nie pieniądz dla pieniądza da Polsce napęd życiowy, wynalazczość, ambicję, Koperników, Leibnizów, Ciołkowskich, Wojtyłów, to nie pieniądz daje ludziom cele, teorie, wartości, metafizyki, potrzebę skupienia się, koncentracji, skupienia uwagi klasy Kosmosu-Logosu. To pozór, że pieniądz dla pieniądza daje Polsce wolitywność, wysiłek woli.<sup>5</sup>

f) Laborem exercens: Praca nadaje sens. Są tego dowody: Skoro tej pracy zakazano, w kapitalizmie, od r. 1998, aż do praktycznie likwidacji pracy w tym (k-PIT) systemie, to cały chrześcijański wielkoskalowy wiekotrwały janapawłowy sens zanikł. Polska po szyldem chrześcijaństwa się zdechrystianizowała. Krytycy (PO, Nowoczesna, KOD) zarzucają szyld chrześcijański, ale nie w trosce o system Jana Pawła II.

Dowód:

1. *Depopulacja*.

2. *Sto tysięcy samobójstw* w okresie epoki gen. Kiszczaka (6 II 89-15 XI 15).

3. *Nieznana* w dekadzie Solidarności *dezorientacja i rozpacz*. Emigracja przewyższająca emigrację pod uciskiem WRON, PRON, OKON.

4. *Nieznana* w dekadzie ruchu pracowniczego Solidarności, a nawet w całym okresie PRL (z wyjątkiem ludzi doświadczonych widokami łapanek, rozstrzeliwań, jak np. Andrzeja Trzebińskiego na rogu Nowy Świat/ Warecka), *niechęć do przeżycia*. Niechęć do przeżycia nie dotyczy emigracji, dezorientacji, rozpacz.

5. *Nieznana* wśród ludu epoki Solidarności rezygnacja z *analiz*, z podejmowania jakiegokolwiek analiz *wyzwań* (produkcyjnych, intelektualnych itd.). Jeżeli ktoś pyta: Po co żyć (a to typowe dla kapitalizmu)?, to zrozumiałe jest, dlaczego jest singlem, nie ma dzieci.

6. *Bezdomni*, czyli ostra postać dramatu ludzi, którzy na mocy stosowanej przemocy odchodzą *od pracy*, tracą mieszkania, bo im pracę odebrano; nie można zastąpić pracy żadnymi innymi zabiegami, w tym leczniczymi, nadającymi sens ludzkiemu życiu.

7. *Unieczynnienie* w melancholii. Umierający z *braku węgla*, najpierw pogrążają się w stanach około-sceptycznych wobec Kosmos-Logosu, stają się powoli niszami ewidentnej depresji. Nagle, w latach 1992-97 gwałtownie wzrosło spożycie alkoholu, narkotyków.

8. „Rozwój” nowego państwa nastąpił przez pobudzenie mózgu sadystycznego i masochizmu w połączeniu z powstaniem narcyzmu.

Uzasadnienie p. 8:

a) Społeczeństwo Solidarności, nagle, w kapitalizmie, od r. 1989, przestało myśleć, bronić się, zostało obezwładnione, stało się dla siebie carem, Polacy zagwarantowali sobie w kapitalizmie współdziałanie w ściganiu prób koncepcji proludowych, profabrycznych, proprodukcyjnych, w ściganiu pracy z kawkami, czytaniem prasy podziemnej.

---

5 Co to jest autyzm? – Wiemy dobrze z życia fizyczki autyczki Merkel (Sylwester w Kolonii), fizyczki autyczki Miłewy Einstein. Upór i znużenie oraz nieustępliwość, asertywność, zniechęcenie i przejawy bezwoli. Psychiatrizy niemieccy nie mogli pojąć, dlaczego się zgodziła na Sylwestra w Kolonii. Powiedzieli wyraźnie, że to ona wykonała rozkaz terabitowy big data i zatem to ona ma to osobiście odwołać. Nie odwołała. Dlaczego ona? Bo terabitowy rząd w dodatnim sprzężeniu zwrotnym zdał sobie sprawę, że gwałty musi wprowadzić Merkelowa, gdyż ludzie myślą mediami i dopiero po Merkelowej to zaakceptują. Merkel wykonała zadanie wzorowo. Wystarczy, że 5% ludzkości (telewizjów) pozwoli sobie zaimplementować tę falę solitonową, a ona się upowszechni na 90% populacji i powstanie niedyssypatywny koherentny zespół statystyczny Błochincewa.

- b) Wobec najwybitniejszych uczonych, którzy dostrzegali konieczność wprowadzenia za 20 lat operacji typu 500+, na skutek zniszczenia mocy finansowania życia, inteligencja (TP, Znak, GW itd.) stosowała sztywne mantry o rzekomej  *tęsknocie za komunizmem*.<sup>i</sup>

Była to forma przemocy, jakby naplucie człowiekowi w twarz, jakby odwracanie kota ogonem. Przecież ani jeden (!) robotnik, pracownik z Solidarności, nie tęsknił za ZSRR, za Moskwą, za antykomunistycznym Krajem Rad nienawidzącym i) rad, czyli i ii) Solidarności, iii) żądań pracowników zarządzania fabrykami, produkcją, finansami, inwestycjami, kadrami, projektami, dystrybucją, nagrodami, pożyczkami i ich umarzaniem, przychodniami (były przychodnie zakładowe, nawet szpitale), a nie tylko wczasami przed-pre-profilaktycznymi (nieustanne jeżdżenie do zakładowych domów wczasowych), sanatoriami, wycieczkami, koloniami.

- c) Kościół przed r. 1989 wspierał pracowników. To był kościół Popiełuszkowy, ks. Jerzy był tu wzorem dla księży, busołą, kompasem, sterem. Po r. 1989 nastąpiła gwałtowna zmiana, odegrał zaś rolę nawet haniebną antypolską encyklikę Grzegorza XVI „Cum primum”, w której Polaków przymuszano do uznania zaborów, a księża przeciwstawiali się patriotycznej walce o dobro społeczne do tego stopnia (mówię o oceanie obejmującym wyspy), że zamordowanie bł. Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności, wydaje się – post factum – fragmentem modus operandi sow.gen. Cz. Kiszczaka niszczenia produkcji, czyli depopulacji: zniszczenia produkcji, a więc i rodzin, to nieodłączne, oczywiste dla marksistów<sup>ii</sup>, zniszczenia (przez „marksizm” w cudzysłowie) tego, co naród wypracował.

Poparto generowanie strat, w tysiącach bilionów złotych, bo tyle potrzeba by włożyć, aby odzyskać PRL-wską sprawność demograficzną<sup>iii</sup>, czyli nadać ludziom prawa do pracy, ale wcale nie pracy już bez tej wyśmiewanej kawki, dymka, żartowania, pogawędki w fabrykach Polski Solidarności Ludowej. Nota bene, PSL – partia PSL, nigdy, ani razu

- i) nie wypowiedziała żadnego takiego badawczego, jak tu, projektu, żadnej analizy i
- ii) uczestniczyła w budowaniu prawicowej „wizji rozwoju”<sup>iv</sup>, przez akceptowanie balcerowiczowskiego antywojtyłowskiego wykrzykiwania o dobrodziejstwie bezrobocia, życia na kredyt, czyli pracy intensywnej, bez wytchnienia, najlepiej 300 % normy, a i to za mało, i przez
- iii) akceptowanie wszelkich działań antyspołecznych, antyrobotniczych, antywarsztatowych, antyprodukcyjnych.

- d) Sprawność demograficzna także zależy od prawa do pracy lżejszej, od ekonomii „lżejszej”, a nie niewolniczej. Dlatego nagle (od 6 II 1989) zwalczanie tych pogaduszek w pracy, tych kawek, ciasteczek, dymka, tego żartowania w fabrykach z czasów Solidarności 1980-89, było zasłoną dymną dla projektu wprowadzania rażącego niewolnictwa zwanego, zresztą słusznie, kapitalizmem. Powstał kapitalizm XXI-wieczny. Budowano nieprawdziwe przekonanie, że „praca z pieluchą” da gwałtowne podniesienie stopy życiowej. To rozumowanie pozornie prawdziwe było błędne. Przykładowo, balcerowiczowskie wykrzykiwania, że jak zapłacą za naukę, to podniesie się poziom, okazało się błędne. Poziom nauczania gwałtownie spadł, w porównaniu do „komuny”, spadł w kapitalizmie. Rozpowszechnione po r. 1989 dyplomowanie było spowodowane korzyściami finansowymi i naruszało poziomy kształcenia w antykapitalistycznym systemie społeczno-ekonomicznym Solidarności 1980-89. W systemie wojtyłowskiej ekonomii akceptowano krytykowaną po r. 1989 (setki wyznawców też księdza gawędziarza z gór, TW) lekkość pracy, wczasy i sanatoria przed-pre-chorobowe (tzw. profilaktyczne), zakaz straszenia bezrobociem, zakaz zmuszania do życia na kredyt, do pracy intensywnej, zakaz strajkowania, działań pro-społecznych, pro-robotniczych, pro-rodziny, pro-produkcyjnych.

- e) W efekcie 27-letniej epoki kapitalizmu (6II89-15XI15), rodziny zostały tak przyciśnięte do muru, że rząd Beaty Szydło, aby zapobiec depopulacji, został zmuszony ratować rodziny rozdając pieniądze za nic, co oczywiście partia PO i ta z Dubnej, uznała nie za efekt kapitalizmu, ale za przekupywanie wyborców. Często rozdawać pieniądze nie za pracę, ale za darmo, za nic. Praca Polski Solidarności ludowej miała swą wymierną wartość w tysiącach bilionów, bo tyle należy w r. 2015 włożyć, aby rodziny oddały taką inwestycję w postaci 44-letniego czasu podwajania liczności rodzin. Zdania tego nikt nie zrozumie, kto nie zna fizyki Poincarego, Duhema, z wyjątkiem młodych, od początku genialnych, wszak geniusz ludzki polega na przekazywaniu faz rozwojowych jawnie antropologicznych i niepowtarzaniu już w ontogenezie faz rozwoju filogenetycznego.

9. Zjawily się epidemie autyzmu, ADHD, schizofrenii, dolegliwości z nowego spektrum chorób psychicznych.

10. Dzieci zabijają dzieci, jak w 1996 dziewczynki ze szkoły podstawowej zabiły nad Ślężą koleżankę; dzieci – rodziców. Rodzice – siebie. Rodzice – dzieci, jak z 7-latką, którego ojciec utopił (2019). Jak z dwulatką, którą matka zawiozła na molo w Sopocie i utopiła. Jak z Madzią zabita przez Katarzynę W. Są to przerażające morderstwa, których w **dekadzie S nie było**. Epidemia gwałtów wśród nieletnich – nigdy czegoś takiego w dekadzie S nie było.

11. Rozkwit uciech sensorycznych, negacja zaś zabiegów sensotwórczych, budujących tożsamość, których w epoce wychowania Solidarnościowego i wojtyłowskiego absolutnie nie było. Rozkwit pustki

I) **duchowej** – otóż istnieje coś takiego, jak życie duchowe – i to ono zanika na rzecz konkretnego;

II) **psychologicznej**; w psychologii nastąpiła epoka degeneracji w obszarze np. „Cybernetyka i charakter”<sup>6</sup>;

III) **wolitywnej** – już w mechanice kwantowej, w kosmologii (np. kongres Andrzeja Zięby, IAU, 1973), odróżnia się wolę i chcenie,

IV) **pracy organicznej**,<sup>v</sup>

V) **intelektualnej**,

VI) **konceptyjnej**,

VII) **racjonalistycznej**. – Np. RAŚ? – To może by stworzyć Ruch Autonomii Lwowskiego, Ślęży, Głogowskiego, Sieradza (Ary Szternfeld), Gorzowa kontra Zielona Góra, Łowickiego i stu innych, albo Powiśla, Warszawy itd., bo są osobliwości o Felku Zdankiewicz, Czarnej Mańce, Królowej Powiśla, „Balu na Gnojnej”, bo są: „Siekiera motyka”, honorowy kodeks złodziei, więc stwórzmy Ruch Autonomii Więziennych, „Na dworze mrok”, „Serce w plecaku”, „Pałacyk Michla”, „Marsz Mokotowa”, „Sanitariuszka Małgorzatka, na pierwszej linii, gdy na Pilicką dzisiaj wpadł czytała głośno komunikat, a w dali głucho walił piat, z innym chodzi po Odyńca, bo on ma stena, a ja nie, pożyczę dziś visa i gdy zapadnie ciemny mrok, pójdę na szosę po tygrysa – w ręce Małgosi oddam go”,

VIII) **wolnościowej**,

IX) **wytwórczej**, wszak wytwarzanie jest cechą (własnością) każdego człowieka, z wyjątkiem obszarów psychopatii;

X) **artystycznej**, i tak np. w III RP stopnie doktora uzyskują za śpiewanie; albo tancerze, fotografowie – stopnie dotychczas zarezerwowane dla fizyków; nastąpił zanik ambicji podania teorii tańca, fotografii, estetyki; nie ma już wśród artystów możliwości badania ani sytuacji obiektywnych i sytuacji odkrywczych, ani nawet psychologii postaw twórczych, teorii osobowości twórczych, mechanizmu tworzenia i dzieł sztuki;

---

6 Muszę to wyraźnie powiedzieć jako autor refleksji na temat psychologii w moich pracach psychologicznych, przykładowo może wskazać tylko te z r. 2000, przedyskutowane z moim przełożonym, Kierownikiem Zakładu Biocybernetyki, Janem Trąbką (prof. Jan Trąbka przedrukował je w swojej neurologii). Zostałem zatrudniony w CM UJ z ogłoszenia, jako jedyny wśród psychologów, który rozumiał „Cybernetyka i charakter” oraz książki J. Trąbki. Moje prace prof. J. Trąbka powiesił sobie na ścianie i się nad nimi zastanawiał, są to: **Problem kształtowania osobowości. Tajemnica osobowości schizofrenicznych w kontekście cybernetyki Jana Trąbki. (Wyprawa do Kępińskiego przez zwrotnik regulatywnej teorii prawdy)**, w: "Modelowanie Cybernetyczne Systemów Biologicznych", (Materiały V Krajowej Konferencji MSB'2000), Wyd. CM UJ i AGH, Kraków 2000, 309-313; **Psychological evidence of the modern antirealism**, w: "Modelowanie Cybernetyczne ...", 325-328; **Neurocybernetyka; metoda i cybernetyka. Neurocybernetyka a instrumentalizm. Metody i sposoby. (Stosunek teorii negocjacji do cybernetyki. Mity i teorie negocjacji jako metody)**, w: "Modelowanie Cybernetyczne...", 329-338; **Regulatywność cybernetyczna w sensie Jana Trąbki a negocjacje. Mity a cybernetyka w teorii negocjacji. (Dwa rodzaje teorii negocjacji a problem faktów w cybernetyce Jana Trąbki)**, w: "Modelowanie Cybernetyczne...", 397-402; **Problem prawdy u Jana Trąbki a teoria negocjacji. Wariacyjna hermeneutyka czy Babilon Miasto Wielkie** w: "Modelowanie ...", 83-91; **Model człowieka dwóch warstw. Jednostka monstrialna a społeczeństwo uzwarcone (w kierunku naturalizowania esencjalizmu Jana Trąbki)**, "Modelowanie ...", 93-96. Pomijam prace z psychologii z innych lat. Byłem kierownikiem Zakładu Psychologii Humanistycznej.

XI) **odkryciogennej**, bo nie wystarczy coś nowego widzieć, zarejestrować, np. wyniki uzdrowień Rongena, Clive'a, to trzeba jeszcze wyjaśnić, jak to zrobił w stanie wojennym zapewne Episkopat, czyli zamodelować fakt przez system teoretyczny, a zatem fakt musi dojrzeć do swego własnego znebularyzowania – i na tym polega ta podmiotowość;

XII) **naukotwórczej**, bo można powiedzieć, że w kapitalizmie są tylko dane, konkrety, wyspy, że zanika ocean, czyli rozumienie konkretów, wyrzuca się za burtę idee regulatywne i to ludzkie przekonanie, że subiektywne sytuacje mają głębszą obiektywną podstawę;

XIII) **dedukcyjnej** – w kapitalistycznej Polsce nastąpił ewidentny upadek nauk ścisłych, w stosunku do Polski Solidarności, do Polski tzw. ludowej, Polski z aspiracjami pracowników do zarządzania, czyli ludowej, jak wskazał Jaruzelskiemu prymas;

XIV) **logicznej i abstrakcyjnej**,<sup>7</sup>

XV) **humanotwórczej**, bo np. nastąpiła taka degeneracja życia duchowego, że trzeba billboardami, reklamami, pieniędzmi zachęcać do studiowania fizyki, nawet humanistów do studiowania fizyki, która wzbogaca humanistykę, atoli nikt w PRL nie studiował fizyki, bo reklama i to ta z pieniędzmi (powszechna była pasja poznania świata),

XVI) **wynalazczej nie tylko w technice, ale i w wychowaniu, humanistycznej, w pedagogii społecznej.**

Polska kapitalistyczna po 10-20 latach od r.1989 ma – w sensie sytuacji obiektywnej<sup>8</sup> – status **laboratorium** ekonomicznego, psychologicznego, kulturowego, socjologicznego i stu innych – przez skrzyżowanie – dyscyplin. I tak możemy porównywać dekadę Solidarności z dowolną dekadą w kapitalizmie. W pierwszej trzylatce, 1989-91, ktoś mógłby powiedzieć, że porównanie z 3-latkami 1973-75, 1962-64, jest obciążone fluktuacją, tymczasem po 20, 30, 40 latach mamy już tyle 3-latek, co po Poczdamie, 1945-1989, w PRL.

Ludność Polski zobaczyła wielokrotnie, że w kapitalizmie upada obiektywizm, problematyzowanie, czyli wielki wspaniałły świat metafizyki, którego kompletnie nie zna mózg gadzi.<sup>9</sup> Stwierdzono, że mózg małpa lepiej zapamiętuje proste cyfry, lepiej wykonuje operacje prostego liczenia (?) i wskazywania odpowiedniej liczby na planszy – wykonuje je milion razy szybciej niż człowiek. Podobnie autyk lepiej „zlicza” okna w domach, niż człowiek. Zwierzę na stepie przetrwało jeśli lepiej zliczało źdźbła trawy na stepie, trzymało się utartych szlaków, schematów działania. Owszem bywało, że tygrys zaakceptował gazelę, ale na zasadzie wyjątku.

Reaktywność autystyczna polega na tym, że dla mózgu gadziego, przeciwny wobec niego mózg potencjału ludzkiego jest ciałem obcym.

Kapitalizm nie pozwala dojrzewać potencjałowi ludzkiemu, dlatego nawet już stopniowo maleje mózg (fakt medyczny), mówi się o tym, że w III RP narasta cyniczny autyzm (Z. Klimek); Kapitalizm zamiast dostrzegać sytuacje problemowe i problematyzować fakty (wyspy), to przemawia do nas, jak wielki tautolog: po co wy Polacy ciągle problematyzujecie elementy, *itemy*. – TV Planete wyświetlało po sto razy taki film (1995-7). Kapitalizm jest jak wielki statystyczny niereformowalny sztywny (tzw. koherentny) zespół fal, że to są fakty, wyspy, nie ma połączeń. To jest styl myślenia autystycznego. To są skutki rozpowszechnionej w kapitalizmie kwantyfikacji egzystencjalnej, anty-kopernikańskiej. I w Polsce kapitalistycznej słowo problem nie ma już żadnych konotacji znanych z

7 M. Zabierowski, *Definiowanie w służbie cywilizacji rekurencyjności. Rzecz o komunikacji*, Fundamenty 5 (2008/2009) 33-35, ISSN 1732-100X; *Kulturowe i społeczne uwarunkowania komunikacji*, Wrocław 2012, monografia; *Błędy metodologiczne w analizach transformacji ustrojowej*, [w:] "Człowiek i Wszechświat", red. B. Wszolek i in., Częstochowa-Kraków 2012, s. 179-184.

8 Lecz też w sensie sytuacji odkryciogennej. Nie każda sytuacja obiektywna jest odkryciogenna.

9 M. Zabierowski, *Potencjał ludzki a kapitał ludzki – rozważania antropologiczne*, Zeszyty Naukowe WSOWL XIII 4 (162) (2011) 370-382, Wrocław 2011; ISSN 1731-8157

systemu Polski Solidarności, ludowej, pracowniczej. Nazywamy to nebularyzmem, odnoszeniem do kowariancji ogólnej, czyli relatywistycznej (relacyjnej) zasady względności Kopernika. Tak osłabiony mózg wycina odkrycia. Fakty to fakty, wyspy to wyspy. Protestanci łatwiej zrozumieją co znaczy sowieckie „tak nada”. To jest ta tautologiczność, uzwarczenie. Krąży Słońce wokół nas, to krąży, po co to rozczłonkować, nie wierzyć, po co to odnosić do jakiegoś systemu, skoro to jest naoczne, po co modelować, wyjaśniać, czyli nebularyzować.

Dlaczego obserwuje się stopniowe malenie mózgu? Jest coraz więcej obserwacji, że kapitalizm nie pozwala **dojrzewać potencjałowi ludzkiemu, który jest mózgiem przeciwnym mózgowi małpiemu**. Mózg gadzi zwalcza intruza, czyli mózg potencjału ludzkiego. Mózg gadzi traktuje jako ciało obce ten drugi mózg. To jest podobne do zjadania moruli przez morulę w ciąży bliźniaczej. Mózg gadzi osiąga to, swój cel zwalczania mózgu pt. potencjał ludzki, przez malenie mózgu. On sam (mózg gadzi) w procesie malenia mózgu zwycięża, gdyż jest starszy.

Człowiek musi zacząć dostrzegać sytuacje problemowe i musi problematyzować fakty (wyspy), a nie zachowywać się jak automat, bo „fakty są – rzekomo – faktami”, jak monolity. W fizyce Hawkinga, nawet spod horyzontu Schwarzschilda materia chce się wydostać, a przecież miał być konkretny.

Trzeba wrócić do stylu pracy w dekadzie Solidarności – wszystko problematyzować, iść na fajkę kawkę, słoneczko, zaciągać się aromatami i skupiać się na czymś wyższym, aniżeli sprawne wykonywanie roboty, bo drobny kapitalista chce mieć najpierw pół jeziora Kizajno, a Starakowie chcą mieć zamek XIII-wieczny we Włoszech, a nie tylko w Monako, a w razie potrzeby umrzeć w Wiedniu jak Kulczyk (podatki etc.), czyli żyć w Monako lub gdzie indziej. Istnieją w kapitalizmie potrzeby i nie ma co drugiemu zazdrościć, bo co nie jest zabronione, to jest dozwolone, a chcącemu, w systemie z chaosu porządek, nie dzieje się krzywda.

### 3. Dekada fantastycznej Galaktyki

a) Który system jest lepszy, system Solidarności, który zwalczał system esbecjonistyczny, czy kapitalizmu, skoro pierwszy zapobiegał samobójstwom wśród ludzi, zapaści jednostek i społeczeństwa i nadawał życiu fantastyczną wyjątkową hiper-mocną strukturę teoriopoznawczą potrzeb, metod, znaczeń, celów szczegółowych na dziś i perspektywy na jutro, wartości na dziś i przyszłość, efektywności w skali produkcji i projektowania rozwoju całego państwa: to nie było takie głupie te – potępiane przez ks. T. W., biskupa, Filozofa itd. – rozmowy, kawki, strajki, opalania się, sanatoria i wczasy profilaktyczne; to była maksymalizacja zadań życiowych, prorodzinnych. Powtarzam: System S zapobiegał dewiacjom, nadawał hiper-galaktyczną strukturę teoriopoznawczą cen, pieniądza, kapitału, dominację kapitału, w tym państwowego (ukuto w dekadzie S pojęcie kapitalizmu państwowego), inwestycji, techniki, technologii, ogólnych celów. W rozumieniu Solidarności, zdanie: „Pomimo strajku, wyprodukowano zaplanowana ilość, sprzętu AGD” nie ma sensu. Ma ono sens w kapitalizmie. W rozumieniu systemu społecznego Solidarności klasa robotnicza słusznie strajkuje, powstała sytuacja obiektywna, może nawet odkryciogenna (robotnicy żądali poprawienia zarządzenia, stąd odkryciogenna).

b) Pamiętacie te zakładowe wielogodzinne dyskusje! – czy Gierek nie za dużo inwestuje w tę fabrykę, czy w tamtą, w przyszłość, w produkcję, czy nie powinien przerzucić inwestycji na ówczesne dodatki dla dzieci, chorych, inwalidów, jakby 500+. Gdyby nie inwestował, to to byłoby pretekstem do krytyki. Taka jest ludzka natura.

Bez tego profabrycznego jawnie pracowniczego systemu (JPiI/S) Polska jako III RP skolapsowała. Powtarzam: Bez tego profabrycznego systemu w latach 1980-89, nie w dekadzie Gierka (dekada Gierka była wstępną fazą budowania podwalin pod zyski, co się nie spodobało na Wschodzie i Zachodzie), systemu Solidarności 1980-89, Polska jako już III RP się zapadła, jak nigdy wcześniej. A szkoda. Przynajmniej opublikowano w obszarze ekonomii: Trzeba było inaczej postąpić, inaczej się obejść z zastanym majątkiem – wskazał prezydent profesor.

c) Związek Radziecki był w stanie trzymać w szantażu całe narody, branże, całe kraje – przeciwko temu wystąpili pracownicy polscy. Nikt inny w całym świecie przeciwko temu nie wystąpił. Pracownicy i ich rodziny to 36 milionów kontra (przeciwko!) antykomunistycznej satrapii Kraju Rad niszczącego właśnie rady.

Solidarność rozpoznawała strukturalne ograniczenia, istotę rozwoju życia i za antypracowniczy miała świat anglojęzyczny, i dałaby sobie radę z digitalizacją, automatyzacją, mechanizacją, informatyzacją, cyfryzacją, komputeryzacją, z problemem (doprawdy problemem?) kawki i wydajności pracy mimo opalania się pracownic.

d) W narracji jawnie kapitalistycznej, ewidentnie amerykańskiej, zachodniej, czyli jednak, jak zobaczymy, komunistycznej marksistowskiej (oba systemy ZSRR i kapitalizm bazują na darwinizmie i są antywojtyłowskie <sup>10</sup>), mówi się ciągle o przemieszczaniu się i wszystkiego, co jest, o przenoszeniu pracy do Azji, o transferze (ucieczce?) kapitału (od kapitału?) i pracy do „tańszych”: krajów (UPR, N. Czas, JKM), o wytransferowywaniu wszystkie pod dyktando zysku, o św. przepływach towarów i pieniądza, o konieczności rozwoju walki o:

1. ropę, węgiel, tytan, wolfram,
2. morza,
3. prawo do posiadania floty, armat i rakiet,
4. prawo pływania po oceanach, kontrolowania cieśnin, Arktyki i pustyni.

A wszystko to w imię postępu, demokracji, rozwoju, troski o dobro ...

To jest dokładnie model EWG od r. 1989, Reagana, Bushów, Condoleezy Rice, Trump'ów.

e) Sprzeczności i sprzeczności. Biznesmen prawicowiec Donald Trump poparł (!) lud, ruch protestu wobec masowego bezrobocia. Zwalnianie, bezdomność, ucieczka pracy od ludzi, zatracenia sensu życia – oto wyrazy, które definiują (na dobrą sprawę nie powinniśmy tak pisać, ponieważ bez teorii nie ma definicji, ale czy można na każdym kroku poprawiać świat?) wyborców Trumpa. Trump nie mógł zaproponować dochód maksymalny, w skali 3-4 krotności średniej, jak w systemie dekady Solidarności. Rektor zarabiał tyle, co adiunkt Politechniki Wrocławskiej, a wszyscy mieli drugą i trzecią pensję. Można sprawdzić wypłaty. Pracownikom chodziło o zarządzanie kadrami, finansami itd.

#### **4. Nie ma brunatnego smoka, niech żyje smok czerwony. Nie ma czerwonego, niech żyją smoczęta i ... dialektyka**

a) W analizie marksistowskiej i św. Jana Pawła II, kapitalizm jest systemem antagonistycznym. Wiadać to np. z niezadowolenia przedsiębiorców z 500+. Jak to napisał Churchill, ale już nie potrafił dodać, że chodzi o diagnozę kapitalizmu, o antagonizm w samym systemie, o reakcję ludzką na ka-

---

10 To dlatego wskazywał Jan Paweł II, że nowy system nie jest żadną alternatywą dla systemu narzuconego Polsce przez nienawidzący rady Kraj Rad. Tymczasem sterroryzowany naród obawiał się tych słów Ojca Świętego, nie wiedział, co z tym zrobić, nie umiał z tego skorzystać, poczuł się bezsilny, atoli kler unikał takiego Jana Pawła II, jak diabeł święconej wody. Siostra zakonna przed audiencją osobistą u Jana Pawła II mówiła: „Należy pamiętać, że to ludzkie barbarzyństwo, które Ojciec Święty zastał, jest dosłownie nie do ogarnięcia, gdyż Zły swoje cały czas robi” (19 XII 1984).

pitalizm: „Ludzie mają przedsiębiorcę za drapieżnego wilka, którego powinno się zabić. Inni widzą w nim krowę, którą należy doić. Tylko niewielu widzi w nim konia, który ciągnie wóz”.

W kapitalizmie obowiązuje umysł segmentacyjny, drapieżny.<sup>11</sup> Ludzie to czują, następuje projekcja, dlatego mają przedsiębiorcę za drapieżnego wilka, którego powinno się zabić, tzn., że system nie powinien być oparty na wilkach. W rozumieniu kapitalizmu przedsiębiorcami nie są pracownicy Pafawagu, Szpitala, Tormięsu, Politechniki Wrocławskiej, Elwro, którzy dbają o prace, finanse, etaty i najlepiej jest wszystko zrujnować, aby na gruzach powstały przedsiębiorcy, gdyż ci z natury są koniem, który ciągnie wóz. Nie kolektyw, lecz indywidualia. Przedsiębiorczość pracowników, rad, tego, co holistyczne, nie zasługiwała na niezrujnowanie.

Aby nakreślić sytuację, można wypowiedzieć takie zdanie:

Jak przewidział marksizm (komuna; w dekadzie Solidarności 13 milionów pracowników w S, szukało rozwiązań dla lepszego życia, nie zaorania życia, produkcji, prawa do zarządzania własnością kolektywną) kapitalizm upada i upada i aby nie upaść sieje swoje sterowane (a miała to być idola-  
tria chaosu) zniszczenie –

- **etyki**, kapitalizm wyrzucił za burtę wszystkie polskie encykliki, wszystkie polskie tysięczne homilie,
- **całej koncepcji optymalizacji pracy**: praca dla życia, dla rodzin, nie zaś dla pracy; całą wojtyłowską i Popiełuszkową koncepcję pracy narodów;
- wszczyna co chwilę nowe **wojny**, nawet po kilka na jednym terenie, jak w Jugosławii, Iraku itd.
- domaga się nierozumienia przyczyny zjawienia się ZSRR; domaga się nierozumienia po co postawiono Kraj Rad, który atakuje rady i narody, kraje i kontynenty; domaga się nierozumienia wzmocnienia antykomunistycznego Kraju Rad (który morduje rady) w Poczdamie. – A dlaczego doszło do wzmocnienia? – Powodem jest system antagonistyczny. – Aby zastąpić brunatnego smoka, którego też kapitał postawił, dlatego Niemcy twierdzą, bywa, że są ofiarą kapitału, kapitalizmu, że zostali podjudzeni przez kapitał, aby napaść na Polskę i wywołać II W.Św.

I to wszystko, ten antagonizm, było, w dekadzie rad = S (Solidarności), nazywane u nas prawicą. Dla nas prawicą był cały światowy zachodni anty-wojtylizm, ten stan umysłu już niezdolny do zrozumienia czym jest Solidarność<sup>12</sup>, stereon (nisza antropiczna) pracowników w rozumieniu bł. Popiełuszki i tych wszystkich Ann Solidarność. Nigdy nie zapomnę radości w oczach Anny Walentynowicz z powodu moich prac o Solidarności.<sup>vi</sup>

b) W tym sensie dla nas prawicą było całe myślenie arystokracji, która przecież nie ze złej woli, czy jak to w ogóle nazwać?<sup>13</sup>, sprzedała Polskę. Lecz piłki, piłeczki, zabawki, telefony, elektronikę, buty, laptopy, zeszyty, ubrania itd. produkują niewolnicy kapitalizmu, którzy przed kapitałem na kolanach służą wszystkim co mają, jak córki chłopskie przed typami Radziwiłłowskimi itp. Na kolana, że w ogóle mają pana, że nie ukarze batem matkę za słabą pracę, ojca, brata. Że w ogóle dotarły do pałacu, tak jak dziś Chińczyk do wielkiego kapitału. Kapitał wytransferował z Polski pracę, prze-

---

11 Modelem kapitalizmu jest walka w rodzinach o majątki, zwłaszcza kobiet; opisane w literaturze zachowanie pewnej lekarki psychiatry w walce o skromny mająteczek, niewiele warty, ale mózg gadzi działa nawet i w takim przypadku.

12 Dowód: Pośród stu tysięcy artykułów i komentarzy na temat Solidarności, w wolnym świecie, na Zachodzie, nie ma ani jednego artykułu o Solidarności, żaden nie był w stanie objąć tego, czym jest Solidarność, na czym polega ta sytuacja obiektywna, odkryciogenna.

13 Bogatymi nie stawali się Kopernicy, Leibnizowie, Ciołkowscy, Skłodowskie, wielcy genialni odkrywcy, bo nie mieli w mózgu (ma on dwie części, ale nie oddzielone; geny zawiadują ich koordynacją, harmonią) dominacji mózgu gadziego, natomiast arystokraci wywodzą się ze zmutowanego genu dominacji mózgu gadziego nad mózgiem mu przeciwnym. Tak wygląda w działaniu mózg gadzi.

pływy, wpędził cały naród (no nie ten Kulczykowy, Starakowy, Kluskowy, ten od niedodeportowanych do Polski Mazurów i Przywieczerskich) w nędzę, stagnację samobójstwa, gdyż ukradł pracę – za elektronikę, swetry, ubrania z chińskiej komuny.

c) Genialne. Kapitał wymaga pracy, więc ją odbiera. **Kapitalizm chce produkować!, więc musi zlikwidować produkcję!**, a pozbawieni pracy Polacy kupują dobra, których „nie opłaca się produkować”. – Pamiętajcie te święte słowa, że nie opłaca się produkować, same przez się zrozumiałe, nawet na nabożeństwach? Nie ma nic bardziej złudnego, jak słowa, które nie mają teorii w postaci wielu tomów, metafizyki.

d) Na tym polega drenaż – Polacy wyprzedają się ze wszystkiego, najpierw ze złotych kolczyków, własnych dzieci (dlatego ich nie ma), rodziców (zrywają obciążenie, odcinają ogony), rodzin, majątków. To jest ten drenaż. Co ukształtowało te sytuacje? Oto pole semantyczne: {Ryzyko, kredyty, frankowicze, CH, długi, oddłużanie ... banków...}

## 5. Szabrowanie, bo silnik się zaciera

a) Dominację pieniądza nad człowiekiem wzmogła globalizacja. Nawet świnka nie może już być wolna. Rządy kapitału, czyli finans-glob(alizacja), zatarły silnik – system się sam zaciera, tylko komuna z Chin z miliardem dolarów na łapówki podnosi warunki życia. – A czemu to tu stronnictwo pruskie <sup>14</sup>, PO, wrzeszcząc na 500+, ŻE 500+ TO PRZEKUPSTWO, nie wrzeszczy, że to DOPIERO przekupstwo na skalę transkontynentalną, transoceaniczną. Przewidziałem ten wynik (szybkie zatarcie się kapitalizmu), <sup>15</sup> w moich pracach na temat kinetyzacji wolnego rynku – analiza wywołała wściekłość profesorów z byłego PZPR, np. w uczelniach, jakże służalczych wobec PZPR i w sensie analiz awansów nie oczyszczonych. <sup>vii</sup>

Owszem, istnieją negatywne strony 500+, np. niszczy pracowitość. W systemie kapitalistycznym niezbędna jest pracowitość, którą nie cenią ludzie żyjący z dzieci.

b) W latach 90., Rektor Politechniki mówił: – „A po co takie trudne wykłady z humanistyki, z książek „Wszechświat i człowiek”, „Kosmos-Logos” itp., teraz jest inna epoka, życie nasze się liczy, pieniądz, czyli nasi uczniowie, studenci, głosują nam tu teraz nogami, to jest metoda oceny nauki, meritum, systemu, to się już tylko liczy. To głosowanie, ta biologia się liczy, to głosowanie nogami, musimy ciąć abstrakcyjną metodologię nauk, musimy porzucić tę dotychczasową Politechnikę Wrocławską, o której pisaliśmy na oficjalnych blankietach Uniwersytet Techniczny, musimy zaniedbać

14 M. Zabierowski, *Czy zjednoczenie Niemiec jest dla Polski korzystne?*, Z Dnia na Dzień 21 (503) (1989) 4; *Dialektyka lewego buta*, Informator Towarzystwa Kursów Społecznych Nr 2 (9) (1989) 3-4; *O interpretację dziejów*, Z Dnia na Dzień 31 (513) 3-4; *Opozycja: związek-pracodawca jest normą – wywiad z Tomaszem Wójcikiem*, Universitas 4/5 (1990) 38-41, NSZZ Solidarność UJ, Kraków 1990; *Była nadzieją na odnowę całego świata chrześcijańskiego, odnowę zrodzona w Jego Ojczyźnie. Rekonstrukcja sytuacji w NSZZ Solidarność z 13. stycznia 1990*, Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Politechniki Wrocławskiej 105 (1990) 2-4; *W pogoni za źródłami finansowania*, Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Politechniki Wrocławskiej 105 (1990) 12.

15 Mirosław Zabierowski, *Ile dobra ma najlepsza współczesna ideologia dobrej gospodarki? Kosmiczna eschatologia wolnego rynku*, Res Humanae 8P(2000)137-181; Wynik ten (cała analizę) sam przetłumaczył prof. A. Wierciński i wydrukował w Res Humanae 8E, 2000: *The kinetic theory of the free market*, Res Humanae 8E(2000) 127-150 ISBN 83-88278-15-0, ISSN 1425-3844, a także wydał wersję: *Ile dobra ma współczesna ideologia dobrej gospodarki? Probabilistyczna ontologia rozwoju i ontologia prawdopodobieństwa w konfrontacji z eschatologią gry Wolnego Rynku*, The Pecularity of Man 5 (2000) 325-360, „Tradycyjne i współczesne systemy wartości. Przeciwnieństwo pierwsze: ‘Dobro i zło’”, A. Wierciński (red.), Uniwersytet Warszawski i Akademia Świętokrzyska, Warszawa-Kielce 2000; ISBN 83-907360-5-5; *Czy prawdopodobieństwo jest monolityczne? Uogólniona teoria ciepła. Rzeczy i informatyczna koncepcja rozwoju. Wszechświat i rzeczy we Wszechświecie*, w: "Modelowanie Cybernetyczne Systemów Biologicznych", (Materiały V Krajowej Konferencji MSB'2000), Wyd. CM UJ i AGH, Kraków 2000, 97-110. *Problematyka rozwoju w wolnym rynku. Kosmologia i ‘podmioty gospodarcze’*, Fundamenty 1 (2004) 31-34, ISSN-1732-100X

wszystko to, co tu robiliśmy w obszarze humanizacji techniki, musimy odrzucić humanistykę matematyki, fizyki, musimy ustąpić z humanistyki architektury na rzecz konkretów, z dzieł sztuki i teorii piękna na rzecz zwykłych projektów budowli.”

c) Głosuje się nogami. Na tym polega biologizacja kapitalizmu. Rozważmy dalej to. Rzekomą przewagę kapitalizmu nad systemem Solidarności (jeszcze był związek zawodowy NSZZ S – wtopiony w 36 milionów członków ruchu Solidarności) oceniła ludność. Biologicznie, nogami. Tak jak chcieli rektorzy. W 44-lata PRL nastąpiło podwojenie liczności rodzin. Z 20.5 mln do ok. 40 mln. Nie kłóćmy się o półtora miliona. W r. 1995, profesorowie obliczyli, że ten efekt biologiczny wymaga już 1440 lat. Biologia się liczy, nieprawdaż? Skoro biologia recenzuje, to widać, że system kapitalistyczny jest niewydolny. W r. 2007/8 Prezydent Profesor czytał Fundamenty, Kosmos-Logos – otrzymał od Anny Solidarność. L. Kaczyński: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”.

## **6. Jak mistrz okrągłego stołu Karol Modzelewski w r. 1989 i 1990 przepowiadał upadek – najdalej do r. 1990 i r. 1991 – Chińskiej Republiki Ludowej**

a) Komuna chińska wprowadza komunę do Afryki. A dlaczego Chiny tam tak kolonizują i kolonizują – tak jak kapitalizm kolonizował Polskę po r. 1989? – Bo (jeżeli żyjemy w środowisku kapitalistycznym) centralizm jest bardziej efektywny, wszak albo kapitalizm zajmie nas, albo my zajmiemy innych i się wzmocnimy. – Kapitalizm nie przyszedł z troską o Polskę, z pomocą, odwrotnie niż mówił ks. Tischner, bp. Życiński i niż nauczano w szkołach i telewizji po r. 1989.

Centralizm światowy (ChRL) ma kapitalistyczne dolary, przecież sobie ich nie wydrukował. USA je wydrukowały, więc komuna je przechwytyje i nie wykupuje Kalifornii, bo to osłabi USA, czyli wykolei pociąg załadowany dolarami.

b) Kolonizację Polski przez kapitalizm oceniano, jako dobrodziejstwo. Centralizm to też wzór gospodarki kolonizacyjnej, ładnie powiedziawszy – kreatywnej. Kolonialne cechy kapitalizmu Innowacyjność to wcale nie kapitalizm, popatrzmy na wiek XX – bez ZSRR nie ma amerykańskiej technologii samolotowej, raketowej, kosmicznej, podwodnej. Wysoką liczbę patentów i start-upów technologicznych blokuje nowy system, ponieważ w ruch idą bakszysze, a na jego obrzeżach dogorywają sobie prawdziwe patenty, niekoniecznie zarejestrowane.

c) Do Polski, w r. 1989, protestantyzm przysłał swoją – w porównaniu do myśli polskiej: tępą – myśl społeczno-gospodarczą, żaden tam start-up, myśl uległą, w której wypaczono prawo Marii Zabierowskiej<sup>16</sup>, iście kopernikańskie Leibnizańskie prawo *połowy z połowy* i implementowano myśl klasy {XX, XX}, albo {XY, XY}, bo faktycznie tam w Kaliforniach jest ich naddatek. Dlaczego? Istnieje w spektrum ten typ uszkodzenia mózgu. Toczy się walka między mózgiem gadzim (kiejkutami), a mózgiem potencjału ludzkiego (najmłodszym). Pierwszy chce zdominować drugi i tak formuje się autyzm. Autyzm ma wiele twarzy. Tesla był autykiem, uważał kobiety za nieczyste. „Lepiej z gołębiem, niż z kobietą”- mówił. Skuteczne kierowanie Polską wymagało likwidacji GRUpowego interesu tuzina „znakomitych” (walczących o przetrwanie degeneratów) Bolków, odrzucenia, rozpoznania i przełamania – z pomocą aparatur naukowych – regułą „z chaosu porządek”. Od r. 1989 nie wolno o tym mówić.

---

16 Doktor matematyki. Statystyka. Big data usuwa Boga, zastępuje taajemnice ludzkie, zamiast rozwoju mózgu do natchnienia, to big data parametryzuje ludzki mózg, handluje potrzebami, pragnieniami, wrażeniami, lękami, wyobrażeniami, sprzężeniami, uprzedzeniami, atraktorami, refraktorami, ambicjami, zazdrością, afektami, Freudyzmami. Big data zna wszystkie te elementy. To nonsens, ale zbiorami dwóch cyfr 0-1 pokonają kulturę polską. Będzie to trzęsienie ziemi dla świata. Jedynym wyjściem była rozbudowa i kontynuacja systemu Solidarności.

d) Od r. 1989 ludzie chcieli wierzyć, że jest jak powiada Balcerowiczizm: Z chaosu porządek. Uwierzył w to nawet cały inspektorat sow.prof. Jana Łopuszańskiego (tytułami profesorskimi dysponował KC PZPR), ale fizycy łatwo uwierzyli, ponieważ w fizyce obowiązuje fronda: nie Bóg, ale materia, z chaosu porządek <sup>17</sup> (materializm często dopinał dewocję do materializmu, lecz tylko na zasadzie mądrości etapu). Kierowanie Polską wymagało „tylko” likwidacji GRU-powej optyki *starej* *kutów*, wsłuchania się w tezę A. Gwiazdy (1993), że „niewidzialna ręka rynku działa, ale działa w drugą stronę, czyli jest narzędziem zniewolenia”, ergo zanegowania logiki kapitalizmu, który opowiadał o sobie w kategoriach rozwoju. Katolicka ludność została wprowadzona w błąd przez cały aparat medialny (TP, Znak, nie mówiąc o gazecie walczącej z religią, wiarą, Solidarnością, popiełuszkowizmem), osaczona przez nierozwojowy zamknięty <sup>18</sup> nieperspektywiczny nieprojektywny styl myślenia protestantyzmu, od słupka do słupka.

---

17 Mirosław Zabierowski, *Status obserwatora w fizyce współczesnej* Wyd. Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1990, 1-136; ISSN 0370-0828; Prace Naukowe Instytutu Fizyki Politechniki Wrocławskiej **29**, Seria : Monografie **18**

[122] Mirosław Zabierowski, *Subiektywizm i antropizm w termodynamice*; Zagadnienia Naukoznawstwa **XXVI** (1-2, 101-102) (1990) 163-178, Komitet Naukoznawstwa, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1990, ISSN PL 0044-1619;

Mirosław Zabierowski, *Observational paradoxa in extragalactic astronomy. The G3 nonisomorphic clustering and the problem of the physical reality of the clustering*; Astrophysics and Space Science **201** (1993) 125-130, Kluwer Academic Publishers; ISSN 0004-640X

[143] Mirosław Zabierowski, *Is conventional paradigm in extragalactic astronomy incomplete? Iwanowska's chains, their dynamics and redshifts*; Astrophysics and Space Science **202** (1993) 173-178, Kluwer Academic Publishers; ISSN 0004-640X

[144] Mirosław Zabierowski, *Redshifts and Arp-like configurations in the Local Group*; w: "Progress in New Cosmologies: Beyond the Big Bang", H.C. Arp, C. Roy Keys, K. Rudnicki (red.), Plenum Press, New York 1993, 71-80; ISBN 0-306-44635-9

[145] Mirosław Zabierowski, *Andrzej Siemianowski "The principles of conventionalist philosophy of physics and astronomy" – book review*; Astrofizyka **36** (4) (1993) 45-57, ISSN 0571-7132

[146] Mirosław Zabierowski, *Fenomenologia i metafizyka astronomii pozagalaktycznej*; w: Teresa Grabińska, "Teoria, model, rzeczywistość", Dodatek C, Wyd. Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1993, 103-113; ISBN 83-7085-104-5

[147] Mirosław Zabierowski, *Status obserwatora w fizyce współczesnej – autoreferat*; Edukacja Filozoficzna **15** (1993) 165-169, ISSN 0860-3839

[148] Mirosław Zabierowski, *Systemiczny model astronomii*; w: "Modele nauki", J. Goćkowski, M. Sikora (ed.), Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii UAM, t. XII, Poznań 1993, 133-156; ISBN 83-7092-003-9

[149] Mirosław Zabierowski, *Porządek z chaosu, czy z ładu?*; w: "Zmiany strukturalne w Polsce – diagnoza, analiza, perspektywy", J. Waszkiewicz (red.) Ośrodek Badań Prognostycznych Sp. z o.o., Wrocław 1993, 87-90; ISBN 83-901003-0-4

e) Skutkiem usunięcia przez sow.gen. Cz. Kiszczaka systemu społecznego Solidarności powstała próżnia. Obserwujemy skokowe negatywne „różnicowanie” populacji (nie tylko w sensie osób, ale i wywiadów), co w ramach teorii Konecznego jest, delikatnie mówiąc, mało korzystne.

f) Nowy system najpierw zlikwidował robotników, pytano jednak: a co niby jest złego w pracy fizycznej Suwnicowej<sup>19</sup>, górnika? I w rok potem praktycznie zlikwidował humanistykę, sztukę, wielki biznes pronarodowy, czego dowodem jest wyprowadzanie z Polski miliardów; zabiera się za studnie, jeziora, wodę, lasy, energetykę, 5G, systemy komputerowe, medycynę (zdemaskował to absolutnie genialny umysł inżyniera Jerzego Zięby), transport, statki, wagony, lokomotywy, ciężarówki, śledzie, mleko...

## 7. Jest system, który nawet mleko zamieni w toksynę

Nawet mleko kapitalizm zamienił w toksynę! Kapitalizm „wziął się” nawet za edukację – głupia nietwórcza minister edukację zniszczyła.

Minister nie popsuła edukacji. Było do przewidzenia, że ten mechaniczny handlarski transakcyjny jawnie autystyczny wyselekcjonowany w antyuczuciowości typ duchowy człowieka, zniszczy nauczanie, wychowanie i zaszczepi prędkiej pasanie krów (co za bezczelność, jaki tupet!), niż weryfikowanie człowieczeństwa przez kształcenie Osoby Personalistycznej, wojtyłowskiej – zgodnie z ich rodową przerażającą tradycją zespołu koherentnego statystycznego niedyssypatywnego.

Ta tradycja to gubernializm, podłość, sprzedajność i to ta tradycja pasywności urodziła Repnina, a nie plan zdobywania nowych obszarów pojęciowych, nowych twierdzeń, dowodów, analiz, teorii, czyli tego wszystkiego, co się wielką niewidzialną nietłumioną (przez 5G :-)) falą przebija i ogarnia rozwojem najbardziej zacofane wybrzeża pełne ciszy, całe społeczeństwo.

Kapitalizm. Układowanie. Zniekształcony duch. Jedna Radziwiłł, minister szkolnictwa, wpędziła Polskę na pół wieku w pułapkę umysłową. Jeden minister zdrowia, K. Radziwiłł, narzucił bezduszość, procedurologię w medycynie, brak innowacyjnego myślenia, strach paraliżujący ludzką twórczość lekarską, zablokował rozwój ducha pomocowego. Lekarz nie ratuje zdrowia, a nawet od śmierci, bo czuje się sterroryzowany. Gdzie te czasy, kiedy dr neurologii Krystyna Brzeska, dr neurologii Krystyna Cholewianka-Kolon, nadzorowały wejściówki (darmowe), opisy, rozpoznania do Clive’a, Rongena<sup>viii</sup> ? Tysiące skierowań? Wyniki? – W materiałach Aleksandrowicza, Mellibrudy, w książce Z. Królickiego (Wydz. Elektryczności, Politechniki Wrocławskiej, Wyspiańskiego 27<sup>20</sup>).

Przypomnijmy sobie walkę ministra z homeopatią, „bo tam nie ma materii” ! – i walkę z jak najbardziej hołubionymi przez episkopat i Jana Pawła II obszarami rozwoju życia nie tylko scjentystycznego, w jednej optyce wąskomaterialnej. (To za aprobatą Episkopatu rozprowadzano tysiące wejściówek w stanie wojennym na leczenie do Clive’a, Rongena, którzy stawiali diagnozy przed epoką tomografów).

18 Wręcz ksenofobiczny. Dowód: A gdzie zapowiadane „podmioty” konkurencyjne, np. inne dodatkowe Google, Amazony, FB (Facebook) etc. Gdzie te inne państwa prawne, światopoglądowe, odkrywczycze, technologiczne, ta święta konkurencja, wychwalana od 1989. Google, Facebook, Amazon itd., to zyski średnich państw. A zamiast podatków mamy charytatywne bale i imprezowania.

19 Anna Solidarność twierdziła, że po raz pierwszy opisano sens Solidarności w: Zabierowski. *O jednostce solidarnej. Studium uniwersalistyczne I*, Cosmos-Logos III (1996) 69-81; *Systemiczne i etyczne kategorie dziejów. Studium uniwersalistyczne II*, Cosmos-Logos IV (1997) 95-103, w kilkudziesięciu innych moich pracach. Nie trzeba zażądać, proszę siadać i pisać.

20 Podaje adres, ponieważ w REFN odrzucono kilka razy w piśmie „Paleoastronomia” artykuł o tych sprawach, ponieważ wedle redakcji Politechnika Wroclawska jest przy pl. Grunwaldzkim. Trudno nawet to sobie wyobrazić, ale nawet prof. Zbigniew Dworak, astronom z AGH, nie zdołał tego niemieckiemu porządkowi i solidności wytłumaczyć.

Tych, którzy uprzedzali przed tą falą edukacji ku nowej przeraźliwej niewolniczej miernocie ludzkiej, jak w „Kosmos-Logos”, nowy system wyśmiał. Oj, śmieje się ze stylu edukacji pani Radziwiłłowej komuna ChRL, która swoimi własnymi, w Europie nieznanymi sposobami, wyławia aparat kompletnie w Polsce nie znany:

(I) Jednych, absolutnie lojalnych wobec komuny (= ChRL i tylko ChRL, wspólnoty). Fenomenalnie sprawnych urzędników, ludzi o sprawności niewidzianej od stu lat.

(II) Drugich genialnych Leibnizów branych wprost z ludu. Branych z ludu. Nie wybranych.<sup>21</sup>

## 8. Kto zwycięży?

a) Światowa komuna (ChRL) wyławia dziś samorodków, którym nawet przez myśl nie przejdzie ta szarość, która po r. 1989 zainfekowała polskie wiceministerstwa.

**b) Chiny wyławiają Leibnizów, tak oddanych ludzkim talentom, że im przez myśl nie przejdzie, aby w ogóle zamierzać legalnie się nakraść.**

c) Wszystko idzie wbrew opowiadaniom księdza TW., i nawet TW. arcybiskupa.

d) **Leibnizowie chińscy zastąpią etos pieniądza, pobiją obecny poziom technologii światowej, czyli technologicznie pobiją system rozwoju USA, rozwoju przez monopol kreowania pieniądza.** Tam, już na dzień dobry nie będzie to coś w stylu walki ze smogiem ministerstwa J. Emilewicz przy pomocy urzędników – zarządzenia: zarządzenia likwidacji palenia już nie tylko miałem, mułem, ale nawet węglem! O nie! Tam Leibnizowie powiedzą inaczej. I tam tylko, będzie nawet to spalanie miału (co tam węgla, oni nawet z mułu wytworzą energię), ale **bez emisji jednego pyłku, ba! Jednego niechcianego atomu.**

A nasze ministerstwo chce pokonać wady życia ... zarządzeniami. To jest błędna droga.

**Polska sowieckiego gen. Cz. Kiszczaka nawet nie wiedziała, że czegokolwiek się Leibnizowie tkną, to już jest nie z tej ziemi.** Za 10 lat, w tym obrzydliwym – dla rzekomych „nowatorów” z 6 II 89 i dla ogłupiałego od 6 II 89 narodu polskiego – centralizmie powstaną nowe teorie zarządzania. Doskonale tam znają dylemat J. Kaczyńskiego (z III 2019) „uczciwi czy genialni” i jego rozwiązanie.

Za 15 lat durniów spod znaku okrągłego stołu wyśmieje życie – durniów spod znaku wesołej kompanii: ach, jak przepiękny jest chaos, ryzyko; przypomnijmy sobie to święte wyobrażenie pt. „z chaosu porządek”, „chcącemu nie dzieje się krzywda”.

Za 20 lat powstaną (w ChRL) odkrycia, także humanistyczne (zarządzanie należy też do nauk humanistycznych), jakich poziom USA nigdy nie widział.

---

21 I to był patent Andegawenów. My mamy pomysł, a wy ludzie i oni niech popchną nasz pomysł. M. Zabierowski, *Ja-dwiżanizm a kopernikanizm*, Roczniki Naukowe WSZ, Wałbrzych IV (2003) 91-100.

Za 25 lat wynalazki tych drugich, tzn. tych Leibnizów<sup>22</sup>, wdrożą ci pierwsi<sup>23</sup>, tzn. fenomenalnie nieprzekupni urzędnicy, bezgranicznie lojalni wobec chińskiego narodu. Ku radości pijawek upadnie imperium morskie. To jest pewne.

## 9. Punktoza. Kapitał, a nie duch, ustali znaczenie woli: choroba na śmierć

a) Kapitalizm z edukacji zrobił skład maszyn, algorytmów, na uniwersytety wstępują ludzie o mentalności już zmienionej (w porównaniu do dekady S), mechaniczni, nietwórczy, inercyjni, wyznawcy schematyzmu, proceduralizmu, owej prymitywnej mitologii, że świat uporządkuje prawo, więc wrzeszczą tysiącami (wg sondaży to są miliony): Konstytucja!, Konstytucja!

b) Otumanieni Polacy bronią (2015) kastę sędziów z nadania pseudo-komunistycznego<sup>24</sup>, podoba się im to, otępiałym biedakom; podoba się GRU-powy interes tuzina Bolków. Lecz co w tym dziwnego? Oglądałem wypowiedzi młodych atrakcyjnych kobiet o nachodźcach – w kwartał, rok i po dwóch, a nawet trzech latach od nocy po Sylwestrze w Kolonii. Jest tego wiele na kanałach youtube. Uśmiechnięte panie, radosne dobrze ubrane i żądają otworzenia granic dla nachodźców – tak zostały otumanione, tak w szkole ogłupiały, bo nie ma nauki myślenia abstrakcyjnego. Może być też i tak, że działa fala stojąca niedyssypatywna.

Ileż trzeba pracy, aby ucznia nauczyć myślenia nieproceduralnego, nieparametryzacyjnego i jak łatwo zostać potem oskarżonym przez ludzką ciemnotę... Przejawia się tam, w protestach od r. 2015, wiecznie motyw wadliwie rozumianej: otwartości, nieksenofobii, nieciemnogrodstwa, asertywności i to wszystko, od czego się zaroił język gazety po r. 1989. Kapitalizm (prawica, nikt w Solidarności nie miał kapitalizmu za lewicę) wypaczył każde słowo – rodzina, małżeństwo, akademia, instytut, uczelnia, absolutnie każde. Nawet to, co oznacza słowo kopernikanizm, Kopernik.

c) Z metodologicznego punktu widzenia motyw otwartości, nieksenofobii, nieciemnogrodstwa, asertywności wymaga tego, czego narzucony od r. 1989, już 6 II 89, a nawet w r. 1988 (TP, Znak), język gazety nie potrafi wypowiedzieć: A co jest niezmiennikiem tych transformacji od układu X, do X' – tego już postawić nie umie.

d) Kapitalizm (prawica; pamiętacie wypowiedzi Balcerowicza, JKM, Lewandowskiego i stu innych, artykuły UPR-owców w N. Czasie?) spowodował teoriopoznawczą metodologiczną zapaść, humanistyczną niewydolność szkół i uczelni – publicznych i niepublicznych. Kapitalizm (prawica, ciasne myślenie rynkowe, transakcyjne) zamienił uczelnie w „punktozę”, w punkty nie-universyteckie, wręcz anty-universyteckie, w korporacje pozanaukowe, ludzi, w tym młodych, zamienił w chłopów pańszczyźnianych, bankrutów biologicznych, cyborgów, asertywne osobniki bez charakterów, myślących psychologizowanie z psychologią, a świat rozpoznający przez pryzmat kwantyfikacji

22 (II) Leibnizów branych z ludu.

23 (I) Absolutnie lojalni, uczciwi.

24 ZSRR był państwem antykomunistycznym i dlatego ZSRR zwalczyli pracownicy, robotnicy, fizycy, matematycy, astronomowie, Jan Paweł II, bł. Jerzy Popiełuszko, Solidarność, lecz w żadnym wypadku nikt z nich nie walczył o wprowadzenie kapitalizmu. Są inne możliwości, aniżeli rządy kapitału. Systemów społecznych jest n nad k, suma po wszystkich k, bez powtórzeń, ponieważ jeśli są pielęgniarki, lotnicy i matematycy to może być 6 systemów – pielęgniarek, lotników, matematyków, pielęgniarek i lotników, pielęgniarek i matematyków oraz wszystkich trzech. Podobnie jeśli chcemy mieć rządy arystokratów, kapitału, kapłanów – jak w Egipcie starożytnym. O bogowie, niech stanie się jasność. Jeżeli mamy właścicieli majątków, gminy i Centrale Handlu Zagranicznego, to mamy 6 systemów społecznych. Albo banki, lekarze i geniusze – kolejne trzy systemy. Albo chłopci (wieś), żołnierze i banki – znów mamy 6 systemów. Marynarze, logicy i górnicy – 6 systemów. Można sobie stworzyć system rządów z czterech klas społecznych – psychopaci, kapłani, kapitał i *kiejkutowcy* itd. To są dziesiątki systemów społecznych. I tak należy rozumieć Jana Pawła II, że Chrystus powyrzucał wekslarzy z całej Ziemi, a nie tylko ze świątyni, bo wszystko wymaga metafizyki, a Ziemia jest świątynią metafizyką pracy. Za trudne? Prawda że nie?

cji egzystencjalnej, niesamodzielnie, bez głębokich dyspozycji mentalnych znanych w dekadzie ruchu społecznego pracowniczego Solidarności. Po co to ukrywać? Trzeba się zacząć poprawiać, a nie ukrywać swoje wady. Polacy dadzą radę się poprawić, ale najpierw muszą wiedzieć o co tu chodzi.

e) W każdym obserwatorium, każdy astronom wie (bo to oni nawet w nocy kombinują) jaki jest obserwowany stan rzeczy. W nowym, od 6 II 89 systemie, Polska doznała zaników pracy, arcyzmu, celów, nauki, wychowania, społecznej użyteczności, kultury, przedsiębiorczości, prawa, zawodów, rozwoju, poziomu absolwentów uczelni, funkcji, jako Leibnizańskiego ducha<sup>25</sup> i celowości narodowej, że życie w Polsce dzieje się poza polskimi encyklikami i tysiącem polskich homilii, życie polskie dzieje się jakby już poza Polską, życie polskie żyje się poza Polską, poza cywilizacją polską, poza naszym wezwaniem do naszego duchowego etycznego humanistycznego rozwoju, poza nami całymi postanowiliśmy ubezetycznić nasz polski świat w imię segmentowania, zdeholistycznienia życia, w imię protestanckich „wartości”, czyli „wartości” kapitalizmu, konkretyzmu. Na prawo zwrot, odtąd – dotąd marsz.

## 10. Konkretyzm. My wam pomożemy dizajnem i mózgiem reaktywnym

a) Konkretyzm obezłudnił Polskę, a program przeszkolenia Szydło postanowił Polskę uludnić przy pomocy algorytmów i 500+. Przy pomocy absurdałnej śpiewki o generowaniu nowych miejsc pracy, przy pominięciu etosu Solidarności. Czyli jednak odludniać, pod pozorem uludniania. Bo pani premier powinna inaczej powiedzieć – od r. 1989 narzucono wizję, że ludzkie potrzeby – tak nam zawołano – są bez znaczenia, bo liczą się zyski, pragnienia pracodawców. Zysk, pieniądz. Ktoś żyje? – e tam, to nie jest pieniądz, a niech siedzą na bezrobociu, po co mamy mieć drugie miejsce w budowie okrętów, po co mamy produkować 1/3 światowej produkcji płyt i maszyn meblarskich. Jest konieczność pracy bez konieczności pracy – jak będzie nie wiemy, o tym zadecyduje nie logik, matematyk, ekonomista, ale św. kapitał. Kapitał, zysk, ryzyko, ale nie lekarz, metodolog, pielęgniarka, człowiek.

b) Kapitał, a nie duch, ustali kompetencje, predyspozycje, znaczenie wolitywności, narodowe cele i powinności. Kapitał jest sprzeczny, dlatego do Polski od ok. r. 2014 sprowadzono miliony, podczas gdy w pierwszej 3-, 5-, 6-, 10-, 15-, 20-, 25-latce obwieszczano: macie wszędzie nadmiar ludzi, trzeba ich usuwać, ekskluzja się liczy, nie inkluzja; zaakceptujcie bezrobocie, bezdomność, samobójstwa, my wam w tym pomożemy cenami, brakiem węgla, a nawet akcją i reakcją, rozrywką, przemysłem zabawy w autystyczną lekkomyślność<sup>26</sup>, „konceptjami” wypełnienia *dizajnem* narzuconej wam pustki utraconego zawodu, misji porządkowania społecznego, tego wzmożenia Solidarności, którą musimy sprowadzić do wymiaru słownikowej solidarności, w istocie anty-Solidarności.

(Jeden z przyjaciół mówi mi: „To jest tu nowy język, czy nie warto tego samego opowiedzieć w języku GW?” – Nie, tego się nawet nie da zrobić – odpowiedziałem.

c) W dekadzie S, stanowiliście wszyscy arystokrację, dziś zrzucimy was na sam dół w przemysłowej rozrywce z chaosu porządek, z pomocą scjentyzmu materializmu mechanicyzmu autyzmu dygitalistyki big data. Terabitowe się z wami samo rozprawi.

---

25 Leibniz badał fizykę. Tam jest duch, spostrzegł. Ale żeby to dostrzec, trzeba mieć inny mózg niż gadzi. Taki człowiek nie będzie chciał legalnie się nakraść. I to jest rozwiązanie dylematu J. Kaczyńskiego (III 2019): „Uczciwy czy genialny”. Geniusze są z ludu, jak Kopernik, Leibniz, Ciołkowski, Skłodowska, nie z polskiej arystokracji, znajomych królika.

26 Autyzm wysokofunkcjonujący jest trudny do poznania. Najwyraźniejszy jest w domu, wtedy gdy matka jest autyczką. Zawdzięczamy to uczciwości Jadwigi Staniszkis.

Kapitalizm od r. 1989 dał się poznać, jako system, który A) nie chce pracy i B) chce, który zajmuje się A) redukcją pracy i B) wzmaganiami czasu pracy, który A) oferuje coraz mniej pracy i B) oferuje ludziom: „poświęcaj na pracę coraz więcej czasu”. Wiedzieli ludzie Solidarności, dlaczego trzeba pracować na pół – z punktu widzenia kapitalizmu, który pielęgnuje mózg gadzi – gwizdka. Święte oburzenie na strajki reprezentują i Jaruzelski i rządy kapitału. Tymczasem marksizm powiada – strajkują? – widocznie mają rację. I tego nie może pojąć mózg kapitalisty. K. Morawiecki w Rosji widzi jakiś ratunek. A ja w nas. W stanowisku J. Popiełuszki i Solidarności (JPS), Jana Pawła (JPPII),<sup>27</sup> Reszta przyjdzie sama.

## 11. Wyzwolenie z pracy w ... niewolnictwo w pracy

a) Od r. 1989 widzimy spektakl pt. „Wyzwolenie z pracy w ... niewolnictwo w pracy lub jej braku”. Widzimy już wszystko od r. 1989 – na sto lat naprzód.

Kapitalizm nie chce uznać, że nasze życie jest życiem jawnie skosmologizowanym. Z kosmologicznego punktu widzenia kapitalistyczne sposoby bytowania w kapitalizmie są zgubne dla humanistyki, a więc przyszłości ludzkości.

b) To co zaoferował kapitalizm, to są sposoby walki na pierwotnym stepie, w odmętach oceanu, form zwierzęcych, które posługiwały się językiem chemii i ewolucji. Rywalizacji, konkurencji, asertywności. Lwica ryczy, bo jest asertywna i mówi ja tu mam małe – tak trzeba nadawali progresiści, prawica, Balcerowiczizm. Inżynieria społeczna. Ekonomistą stał się inżynier, który nie życzy sobie żadnej humanistyki techniki, żadnego uściślenia fizyki, żadnej tam metodologii. Metodologia ma być magazynem metod, a nie metodologią w rozumieniu cywilizacji polskiej. Są to ludzie, którzy nie są w stanie zrozumieć ani jednego zdania z metodologii.

c) Rząd socjalistyczny, komuna jak bezmyślnie wrzeszczą, od 16 XI 2015 blokuje zyski, które wyprawiano z Polski zgodnie (czy nie, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia) z prawem, do korporacji-matek, do kapitalistów reklamujących konkurencję w imię ... dobra monopolistów. Rząd dobrej zmiany oddaje dywidendę przysługującą wszystkim mieszkańcom Polski, a finansowaną z zysków z wydobywania VAT. Tylko takich rzeczy jak VAT. A co by było, gdyby wydobywali zyski z Elwów, z polskich Dolin Krzemowych, z Odrów (Ódr) klasy tej Odry 1304. Warto było zniszczyć ELWRO, ZETO, IBR itd., prawda? Trzeba było (UD, UW, SKL, KLD, AW\$LD itd.) dopuścić do mediów ludzi świadomych wyzwania Polski na pojedynki z kapitalizmem. Tłumiono myśl. Kosmos-Logos, Klub Experientia RKN, [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl) i wielu wielu innych, którzy rozpoznali indywidualny sens życia, jako korelat wartości spajających kolektyw, wspólnotę, o której mówił polski Etyk, autor tysięcznych homilii, który przewidział, że Polska musi utrzymać moce wytwarzania, produkowania i podtrzymywania czasu życia (podwajania ludności).

d) W 44-letniej PRL, w okresie 44 lat PRL-wskiego władztwa w granicach po Poczdamie, podwojono licznosc rodzin, dlatego przyjacielem Gierka był prymas kardynał Wyszyński. W dekadę Gierka podwoił liczbę mieszkań. A czy III RP ma dekadę, w której podwoiła liczbę mieszkań w dekadę? Mordy Stalina są mordami, należna jest lustracja, nalezy wszystko inaczej odczytać, aniżeli zaleciły programy. – PZPR, WSW, Cimoszewicz, Stoltzmann, obława Augustowska itd. Zabijaliśmy kogoś po drodze, dwóch trzech, przyczepialiśmy trupom jakieś symbole AK, WiN. Wpadaliśmy do wsi. Postrzelaliśmy. Oznaczyliśmy napad AK, WiN, zostawiliśmy ślady kto to zrobił. – Opaska AK. Wi-

---

<sup>27</sup> Z okazji Wiktorii, w r. 1683, Jan Heweliusz wprowadził na niebo nazwę Scutum. W 300 lecie, tuż przed śmiercią J. Popiełuszki i w stanie wojennym przeciwko Solidarności wprowadziłem na niebo nazwy dla uhonorowania dzieła J. Popiełuszki, Solidarności i JPPII.

docznie. Ludzie ze wsi przyszli, obejrzeni namacalne dowody, AK-ów położonych trupem przez SB, zobaczyli napastników: żołnierzy wyklętych. Leśni przyszli ukraść mięso, masło, obrabować wieś, wyzwolicielska kadra UB ich zastrzeliła. To leśni zabili tamtych dwóch wieśniaków i podpalili tamten dom oraz stodołę. No, ledwie udało się jednak nam bandytów powstrzymać. Powinna być lustracja po to, aby dowiedzieć się naszej własnej historii. I abolicja za zbrodnie. Na zasadzie świadka koronnego.

Czy dzisiaj nie są stosowane takie metody? Niech się każdy sam zastanowi.

b) Stalinizm pokazał, że można mordować kadrę naj-naj-lepszą w świecie, a centralizm i tak wykorzystywała wiedzę i technologię lepiej, efektywniej, niż kapitalizm, niż właściciel prywatny. I PZPR pokazała, że można usuwać kadrę naj-naj-lepszą w świecie, a centralizm i tak wykorzystywała wiedzę efektywniej, niż kapitalizm, niż właściciel prywatny.

Czy prezes Kaczyński pomyślał, skoro nadał (pierwszy w świecie polityk, to przecież chwała dla Polski; Co jest powodem do chwały? To sprobematyzowanie sytuacji Polski na marzec 2019) tekst pt. „uczciwi czy geniusze”? Zapewne uświadamia sobie sytuację obiektywną, sytuację odkryciogenną i sytuację eksperymentu krzyżowego. Dane, fakty, obserwacje już wykluczają kapitalizm. Wprost tego, bez instytutu metodologii, nikt nie zrozumie.

c) Najwyraźniej prezes Kaczyński wpadł na dylemat:

A) wiceministerki 20-latki, czy

B) Młodziaki Leibnize i ci, co to

C) zdali egzamin w epoce 1980-89, czyli ci, co odrzucili propozycje WSW, przeciwnie niż największy na świecie astrofizyk Andrzej Wolszczan, znany odkrywca. (Bogusław Wołoszański itp.)

d) A dlaczego Andrzej Wolszczan, prof. UMK, nie odrzucił, a tamci odrzucili? Bo tamci byli o niebo zdolniejsi od najsłynniejszego uczonego polskiego Andrzeja Wolszczana. Prezes wie, że on (profesor Wolszczan) był zmuszony przyjąć propozycję WSW, a ci, co odrzucili i wyśmiali się z WSW, byli jak ten inż. Marek Celejewski, co zawoził już w roku 2006 do ministra Macierewicza informację, że z analizy metodologicznej (czyli humanistycznej, wszak humanistyka i uściśla nauki ścisłe, fakty) wynika, że wywiady przygotowują wojnę, w r. 2008, po lecie i że nie wolno oddawać władzy i że minister może w trzecim dniu wojny wymienić renegacką zaprzańską kadrę na nową przygotowaną przez dwa lata.

e) Jakież są zasoby w ludziach, którzy odmówili WSW, skoro tę samą informację Prezydentowi Profesorowi złożył szef struktury za biliony, gen. Koziej, na miesiąc przed tą wojną, gdy było już za późno. Chyba nie celowo?

f) A jeśli ChRL nie będzie zabijać Leibnizów i pójdzie odmienną drogą niż Stalin (jeszcze jeden autyk, zdaniem CIA Putin nim jest i zapewne Stany to wykorzystują w sterowaniu), to stanie się potęgą, nie mocą Chin kolesiowych, ale mocą ludu, który produkuje geniuszy. Dokładnie tak, jak Polska zaczęła realizować plan Andegawenów. Macie ludność, potencjał, liczymy na samorodków.

Trzeba było zachować janapawłową hierarchię tzw. wartości i celów i nie likwidować zakładów wybudowanych przez Gierka – sekretarza chwalonego za to inwestowanie przez prymasa Wyszyńskiego. Były to warunki dominacji ZSRR, ale Polska za Gierka była inną Polską, niż Polska Obław – rodziców Cimoszewicza, Kwaśniewskiego. Wyszyński uważał, że trzeba inwestować, aby sfinansować życie z produkcji, nie z manka. Gierek nie pożyczył 300 miliardów dolarów i niczego nie wyprzedał, tylko pożyczył od 14 do 17 mld dolarów i to było całe manko, a jeśli oddał ZSRR połowę, na sfinansowanie imperium, to tylko to pokazuje zdolności centralizmu. W r. 1989 dług Gierka

stanowił ekwiwalent około rocznej produkcji cementu, czy jakiegoś tam innego asortymentu. W r. 2002 J. Kossecki obliczył, że dług stanowi ekwiwalent produkcji cementu przez 7700 lat. Przy pewnych założeniach wychodzą pewne liczby, te założenia bierze się z przecieków, np. jaki jest rozkład akcji. Ponieważ wartość długu mierzymy zdolnością do spłacenia jednym asortymentem, to powiemy tu, że nowy dług jest 5-8 tysięcy razy większy w kategoriach produkcji jakiegoś tam asortymentu.

g) Utrzymać infrastrukturę na poziomie podwajania ludności w 44 lata PRL-wskiej eksploatacji przez ZSRR, na mocy decyzji (o eksploatacji Polski przez ZSRR, po to, aby się zgadzał rachunek gospodarczy u sojuszników) naszych sojuszników w Poczdamie, nie jest łatwo.

Łatwiej jest zmniejszać mianownik (ludność), aby uzyskać wzrost dochodu na głowę (mniejsza liczba osób do podziału wytworzonych i istniejących dóbr, czegokolwiek, jakiegokolwiek rodzaju). Trzeba patrzeć realnie, nie na siebie, ale na całość. Trzeba umieć się pytać. Trzeba się zapytać, czy jest jakikolwiek pracownik w Politechnice Wrocławskiej, który w PRL kupił mieszkanie za kredyt na 50 lat? Czy rektor dawał przydziały, a jak się asystent magister rozwiódł, to czy brał kredyt na 50 lat, czy przypadkiem kosztów rozwodu, budowy domu, nie ponosiła Politechnika? Prymas Wyszyński ostrzegął Gierka. Przed czym? Że co? – Że są siły na Wschodzie, które chcą zniszczyć w Polsce spokój prorozwojowy, społeczny, rozwój, plany inwestycji i same inwestycje. Gierek powiedział, ach tak, to ja rano lecę do Gdańska, do stoczni. I co? Okazało się, że Warszawa i Gdańsk były już tak zorganizowane, że Gierek rano trafił do szpitala. A samolot podstawiono w trybie takim, jak limuzyny na lotnisko w Smoleńsku. Rolę Turowskiego<sup>28</sup> – organizatora lotu prezydenta do Smoleńska – pełnił Stanisław Kania. W Gdańsku wszystko było zorganizowane, wskazywał potem Gierek i dodał dobitnie: „Nawet szczur by się niezauważony nie przecisnął”.

h) Po r. 1989 zapanował bolesny dla życia narodu prymitywizm. Rozszarpano całościowe ujęcia sensów życia, przemysłu, produkcji, tworzenia. Wartość majątków, po które nadeszły hieny, zjawiała się dokonaniem całego narodu, na skutek niezbędnej nacjonalizacji. Należy dostrzegać obiektywne sytuacje, powtarzam: obiektywne (nie psychologiczne) sytuacje problemowe. Sytuacja problemowa z majątkami powstała po II. W. Św. Ani jednej osoby nie było stać na utrzymanie majątku. Wartość majątków wygenerowała nacjonalizacja, ona uratowała majątki, gdyż nikt nie miał już pracowników, a pańszczyznę jeszcze próbowano odbierać przed II W.Św., lecz Sejm zakazał. Tworzenia majątku zaczyna się od nacjonalizacji. Nacjonalizacja nie była wymysłem z Księżyca, była obiektywną jedyną odpowiedzią na problem: Co zrobić po likwidacji całego Państwa Polskiego w II W.Św., z majątkiem, którego utrzymanie oznacza pracę, której właściciel nie podola i popadnie w wszechobecną po wojnie gruźlicę.

To nie jest problem psychologiczny, socjologiczny, tylko zmartwychwstania i racji stanu. Polska po Poczdamie ma 20.5 mln Polaków. Polska przed 1 IX ma 35 mln. Brakuje 15 mln, co stanowi 75 % z 30.5 milionowej populacji. W jakim innym kraju niedobór wynosi 75 % ludności. To co odbiera się po r. 1989, to nigdy nie miało wartości indywidualnej, tylko kolektywną, na skutek zamordowania Państwa Polskiego. Tylko w głowie indywiduum może powstać wyobrażenie, że jakiś pałacyk miał po wojnie wartość dodatnią, odpowiednią do wartości dzisiejszej.

---

28 Piwnica pod Baranami. Skrzynecki. Przenikanie do jezuitów, motyw kapelan w NATO. Nowicjat w Kaliszu. Uniwersytet Gregoriański, kleryk, Rzym, instytucje duchownych. Przyjaciel biskupów, Jana Pawła II. Rozpracowuje opozycję. Jegliński, Editions Spotkania. Libertas. Od 1984 „Epoka”, „Myśl Demokratyczna” (SD). „Chrześcijanin w świecie”, „Tygodnik demokratyczny”. Prywatyzacja stoczni w Szczecinie, MSZ, UOP. Kandydat Fotygi na ambasadora w Watykanie (2010), 10 IV 2010 – Siewiernyj i śledczy. Podał, że nie pracował w bezpieczeństwie. Oczyszczony przez sądy.

Sytuacja problemowa majątku to ramy teoretyczne racji stanu, istnienia państwa, skutków napaści na Polskę i bez tego wartość dzisiejsza nie może być przeniesiona na czasy po Poczdamie. Wszyscy kandydaci do majątków powinni domagać się odszkodowania za 1 IX 1939 i za Poczdam, powinni wykazywać, że w Poczdamie wszystko mogło być inaczej. Relacje logiczne w obrębie sytuacji po II W.Św., i po Poczdamie, istnieją obiektywnie i negują kategoryzację dyskryminatywną, wedle popularnego wzoru moje – twoje.

Sędziowie są marnie wykształceni, te wszystkie Branickie postępują subiektywistycznie. Zniszczenie Państwa Polskiego i pozostawienie problemu samemu sobie było gra aliantów i zostało włączone do pewnego obiektywnego systemu teoretycznego politycznego, prawnego, ekonomicznego w Poczdamie i uzyskało obiektywistyczną aprobatę społeczności światowej. Alianci w sposób świadomy wytworzyli, że Polska dojrzała do jedynej wyjścia nacjonalizacji, bo jeżeli coś ma wartość ujemną, to tylko taki majątek może uratować odjednostkowanie, nacjonalizacja. Zyski jakie odnieśli alianci zdeterminowały ujemną wartość majątków – ujemność oznacza kolektywizm, a nie, jak chcą autorzy uroszczeń, indywidualizm.

13.

### **Chcecie sterować? A umiecie sterem się posługiwać? – Napoleon**

a) Sterować państwem, znaczy mieć w głowie specjalne pojęcia. Na przykład wiedzę o krytyce. Krytyka należy do istoty sterowania państwem. Jeśli premier nie widzi, że powstała sytuacja obiektywna, to nie umie Polski bronić. Przykład. Teheran, Gibraltar, Jałta, Poczdam, różne inne spiski, niezależne od Polski. To jest sytuacja obiektywna.

b) Wszystkie idee regulatywne czy wartości zostały skasowane, przez aliantów. Kończy się wojna. Zanim zbliżył się Poczdam należało dokonać odkrycia – najpierw dostrzec sytuację odkryciogenną.

c) Należało dokonać odkrycia i nikt wśród naszych aliantów nie miał wątpliwości, że majątki zostaną nacjonalizowane. Dziś nie odwracamy kota ogonem. Nie ulegajmy temu odwracaniu. Podkreślam obiektywizm. Przypomina to sytuację w III RP, w której starokiejkutowcy (łącznie z samym Putinem, który chodzi do cerkwi) dowodzą, że nie służyli ZSRR! Nie mówiąc o tym, że są po 30 latach od okrągłego stołu zaangażowanymi urzędnikami wysokiego szczebla, „obrońcami” i „działaczami” polskości. Oleksy służył SB i stracił urząd. Miller służył, ale PZPR, nie SB, bo inaczej papiery by na Millera okazano. Czyli PZPR była silniejsza od SB. Wiem, wiem, Kwaśniewskiego nie utracono, ale dlaczego? Bo nie ma papierów. Jego teczka jest na Łubiance, więc nie okazano ich. I to jest sytuacja sterownicza. Po co ujawniać papiery, skoro jakiś Zacharski (przecież nie służył Krajowi Rad) może się spotkać z Kwaśniewskim i przypomnieć mu przypadek Oleksego. Kwaśniewski ma wiedzę domyślną, subiektywną, oni zaś wiedzę pewną, którą ukrywają, aby sterować.

d) Jak powiedziałem, trzeba mieć w głowie trudną wiedzę o krytyce, obecną w umyśle, gdyż krytycyzm należy do istoty sterowania państwem. Dlaczego? To od krytycyzmu zależy odkrycie w polityce, odkrywanie, twórczość w zarządzaniu. Odkrycia nie ma bez metafizyki, teorii, metodologii, czyli np. wiedzy o krytyce, specjalnej wiedzy o logice odkrycia w polityce.

Odkrywa się coś, bo jest u podstaw jakieś prawo, którego naocznie zobaczyć nie można i trzeba je zobaczyć rozumem! – trzeba umieć je zrekonstruować – w umyśle, w oparciu o zjawiska, trzeba je (fakty) najpierw umieć sproblematyzować. Który z władców był zatem metodologiem? Żaden.

Zwykle rządzący są tak pyszni, zanim upadną, że nie dowierzają, iż istnieje coś innego aniżeli materializm, atomy<sup>29</sup>; a jako przeciwieństwo materializmu biorą sobie fuzję materializmu z dewocją, czyli scjentyzm plus ceremonie, obrzędy. – To już byłby Putin, nie Stalin. Stalin nie połączył materializmu z dewocją, ponieważ centralizm (wadliwy w naszym rozumieniu centralizm), był tak silny, że mógł mordować Leibnizów i konkurować z USA, czyli zarządzać ludźmi przy pomocy ryzyka (sztucznej<sup>30</sup> randomizacji życia); czyli planowanie (wadliwe na Łubiance) wytwarzało „porządek z chaosu” bez obawy, że mordowanie geniuszy spowoduje niekontrolowany upadek ZSRR. ZSRR sobie upadnie wtedy, gdy my, GRU, zechcemy już rozprawić się z Rosjanami. To jest jednak inna wizja historii Rosji, aniżeli znana w Rosji. Bez naszego zechcenia ZSRR może trwać w nieskończoność, bo co Reagan wymyśli na nas, to my w tri migi to pokonamy, a nawet zmusimy USA do zwiększenia finansowania zbrojeń. Obawiamy się jednego, że tacy jak Piasecki, Kukliński, dogadają się z CIA i sprzedadzą nas. Jaruzelski pierwszy postawił problem: Jeżeli Kukliński jest bohaterem, to kim my jesteśmy. Potem problem patriotyzmu sformułował premier Beata Szydło, likwidując 18 XI 2015 narrację o wypadku, a potem Macierewicz, który wskazał, że przed dobrą zmianą nie było patriotyzmu, tylko „System III RP”, a patriotami jesteśmy my.

e) Historia nigdy nie przejdzie nad tym obojętnie, ponieważ Macierewicz albo ma rację i wtedy trzeba powołać nową teorię patriotyzmu (po 600 latach!), albo trzeba przyznać rację milionom zdegrustowanym PiS-em, że „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”, bo oni tak to widzą. A jak mają widzieć, skoro nie ma teorii patriotyzmu? Rząd po r. 2015 nigdy nie dostrzegł tego problemu, że ludzie nie mają teorii, wzorca i kwitują dobrą zmianę tak: „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”, czyli jak najgorzej. Rząd nie potrafi sprobematyzować faktu. Mówię to w grudniu 2015 r. Dlatego będą narastały objawy erozji wewnątrz ministerstw.

Jeśli nie ma teorii, czyli mają tylko wystarczyć dziecinne klepanki (w stylu: „Patriotyzm to miłość kraju ojczystego”. „Patriotyzm to miłość Ojczyzny”), to rząd zawsze będzie miał pożądaną opozycję, a to, co ludzie nazywają przekupywaniem jest niedopuszczalne z punktu widzenia ekonomii, logiki rozwoju państwa, nauk o państwie, chrześcijaństwa, JP II (Jana Pawła II), JPS (Popiełuszki i S). Niedopuszczalne, a jednak rząd hoduje niedopuszczalne. Mężczyzna pracuje, utrzymuje rodzinę, a kobieta nie pyta, tylko natarczywie powtarza mantrę, czy ją kocha. I tyle znaczy tu „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”.

f) Wszystko to, co tu przedstawiam, oddaje wypowiedź Mariana Mazura, geniusza wszechczasów w teorii psychologii, sterowania. MM: „Towarzyszu sekretarzu, ogólne założenia polityki rządu są słuszne, ale bez mojej teorii, pokonają pana siły z zewnątrz, dlatego chciałbym założyć instytucję wspierającą ten wielki plan. Zanim się pan obejrzy, to nie minie pięć lat, jak zniosą pańską władzę.” Gierek: „Mamy swoich doradców towarzyszu Mazur. Mamy.”

---

29 Minister zdrowia K. Radziwiłł wyjaśniał (wprowadzał ludność w błąd), że leczenia homeopatycznego nie ma, ponieważ tam nie ma atomu. I to jest przykład połączenia materializmu z religią, a raczej z religianctwem. Jeszcze jeden dewot. Lecz co się tam kryje naprawdę, to powinna zbadać mec. Wassermannowa, M. Kamiński itp.

30 To jest moja odpowiedź posłowi K. Ja: „Istotą kapitalizmu jest ulosowienie ludzkiego losu, sztuczna randomizacja życia, wzmoczenie niepewności, przeżyję, czy nie, jak na stepie, zamiana państwa w waleczne zwierzęta, które organizują się w hordy – zamiana prawie stabilnych elementów, jak w systemie społecznym Solidarności 1980-89, w elementy niestabilne”. K: „No to co, że kapitalizm ulosawia życie, przecież idziesz ulicą, a tu ktoś cię w mordę wali. Zgadzam się że, z chaosu powstaje porządek. Każdy ma szansę zostać milionerem i to jest sprawiedliwe.” Ja: „Tak nie jest. A czy to prawda? Nie. Fizyka jest od tego, aby proponować inne wyjaśnienie, aniżeli księżowskie, że wszystko kontroluje Bóg, dlatego fizycy mówią, że porządek powstaje z chaosu, ale to jest projekt, program, twierdzenie H. Zresztą udowodniono Boltzmannowi, że się myli, że nie wcale nie pokazał stawiania się z materii, z trajektorii i mas. Przeszczepianie tego z fizyki do ekonomii i ulosowanie ludzkiego losu jest przeciwne całemu ruchowi Solidarności i jest nie tylko achrześcijańskie, akatolickie, ale jest antywojtyłowskie. Wykazuję to w mojej książce >Status obserwatora w fizyce współczesnej<.”

Nie odkryto naszej galaktyki tak, że wystarczyła jakaś jedna obserwacja – potrzeba było milionów jałowych obserwacji i dopiero wiedza teoretyczna odkryła ... Drogę Mleczną. Co to była za wiedza teoretyczna? Stan dzisiejszych mózgów jest taki, że nawet nie zamierzam o tym mówić. To bardzo abstrakcyjny poziom myślenia doprowadził do odkrycia naszej galaktyki. Nie ma odkrycia bez aparatury naukowej, metafizyki szczegółowej, ontologii, epistemologii. Jeśli premier chce innowacji, odkryć, to najpierw trzeba mieć teorię patriotyzmu, państwa. Odkryto antymaterię, bo już była teoria Diraca, z której się początkowo tylko śmiano, niedowierzano i jej nie potrzebowano.

Rząd Beaty Szydło sam sobie „przykłada”, gdyż prosta kobieta nie rozumie, że prosty fakt – 500+ – nie będzie mieć wartości dowodowej bez teorii, bez metafizyki szczegółowej patriotyzmu, zamiast dziecinnych deklamacji „Patriotyzm to miłość Ojczyzny”, od których to infantylnych ceremonii rola się cała 27-letnia epoka 1989-2015. Śmiem twierdzić, że w epoce dobrej zmiany nie będzie tyle patriotycznych uniesień, ile było w 27-letniej epoce Jaruzelskiego-Kiszczaka-UD-UW-AW\$LD.

Rozstrzygać (w sensie likwidować) więc spór, o które to usunięcie sporu chodzi marszałkowi seniorowi, na danym etapie (rok 2015), może tylko cała sytuacja rozstrzygająca: 500+ w 2% i to, co tu przedstawiam: metafizyka – to 98% wkład. W przeciwnym razie dobra zmiana tak będzie erodować, że co chwilę będzie musiała dawać coraz to nowe 500+, aby władzę podtrzymać. Tak więc to teoria jest warta miliardy, stanowi ekwiwalent 500+. Jeśli 500+ może działać przez 3 lata, a potem będzie rozwój blokować, to teoria jest warta około 75 miliardów. Czy szef TV poda teorię, a więc tuzin tomów, aby wyjaśnić na czym polega odkrywczność, nowatorstwo dobrej zmiany. O ile wiemy, nikt dotychczas tego nie zaproponował. Rząd Beaty Szydło popełnia ten sam błąd, co rząd Gierka. Nie dostrzega, nawet np. w procesie ustawy 44 i 7 (w sytuacji Gierka – „dowodów”, że nie trzeba inwestować w produkcję, zwieńczonych „spontanem” w Stoczni, kierowanej przez MSW, jak powiedział Kania) sytuacji obiektywnej problemowej, ani tym bardziej sytuacji odkryciogennej, nie mówiąc o sytuacji rozstrzygającej. Nie dostrzega, nie robi tego świadomie – materialści i scjentyści jak Gierk (czy scjentyści plus dewocja jak premier Szydło) polegają na rzekomych faktach i nie są w stanie zrozumieć „Konwencjonalistycznych zasad filozofii faktów materialnych, najlepiej dodajmy w fizyce”.<sup>31</sup>

Jest marzec 2015 r. Patrzę na wydarzenia. To co rząd ma za czarne chmury, to są obłoczki, czarne chmury dopiero przyjdą za rok. Sytuacja premier Szydło jest sytuacją czwartego typu: ani obiektywną sytuacją problemową, ani sytuacją odkryciogenną, ale jednocześnie problemową i odkryciogenną. Ale nie jest sytuacją rozstrzygającą. Rozstrzygnięcie wykracza poza perspektywę chłopek, a tym bardziej arystokratek (jak Anna Radziwiłł) i mężów chłopek (i arystokratek) – umysły tego rodzaju nie dostrzegają tego, że są w sytuacji problemowej, a nawet odkryciogennej. Coś trzeba odkryć, aby nie płacić w 4 lata sto miliardów za nic, a właściwie drugie sto, ponieważ 500+ tak ludzi zdemoralizuje, że rząd upadnie bez drugiego i trzeciego 500+. Tylko teoria jest tu sytuacją rozstrzygająca, kluczową dla rządu, jest warta 300 mld.

Kontrowersje między rywalizującymi opcjami, o których myśli marszałek senior może ugasić tylko teoria, bo to jest sytuacja odkryciogenna. I ona czeka na metafizykę szczegółową tego wszystkiego, co się wydarzyło w 27-letniej epoce gen. Kiszczaka, 6 II 89 – 15 XI 15.

---

31 M. Zabierowski, *The principles of conventionalistic philosophy of physics and astronomy*, *Astrofizyka* 36 (4) (1993) 45-57, ,

- i Dostrzegane skutki kapitalizmu za 20 lat od r. 1989, uniestwiano mówiąc o rzekomej *tęsknocie za komunizmem*. Społeczeństwo nie umiało zakazać takiego hejtowania, ponieważ panował terror zmuszający ludzi do akceptowania bezrobocia, bezdomności, chorób, depresji, melancholii itp. J. J. Jadacki, cała asocjacja jezuitów. Piotr Lenartowicz, Tomasz Turowski itd.
- ii Cz. Kiszczak dał to do zrozumienia w telewizji, że naród został oszukany, bo chciał wzmoczenie zdobyczy socjalnych, a WSW od początku wiedziały, że postąpią inaczej. Zrozumienie jego wypowiedzi wymagało zdolności, innego niż hurra-optimistycznego nastawienia intelektualnego. Więcej, Kiszczak zgadzał się, że Polacy powinni odebrać wysokie emerytury tym, którzy służyli obcym interesom, pracownikom SB itp.
- iii Na sprawności pro-rodzinnej bardzo zależało prymasowi Wyszyńskiemu. Uważał, że czas podważania licznosc rodzin powinien wynosić mniej więcej tyle, ile trwało PRL, mianowicie, jest faktem, że od ustalenia granic Polski do okrągłego stołu minęło niecałe 44 lata, dokładnie 43.5 lat, a nie 45 lat, jak twierdzą dziennikarze: otóż w Poczdamie wszystko mogło wyglądać inaczej: 1) pod Jelenią Górą stały czołgi amerykańskie, 2) Patton miał Sztab, który opracował plan ruszenia na północ i zmuszenia Sowietów do wycofania się, 3) USA miały w zasięgu ręki dyplomację atomową i nie musiały z niej zrezygnować, 4) a co najciekawsze amerykańskie służby naśmiewały się z rządu w Londynie za jego preferowanie arystokracji i wysłały w r. 1942 do Roosevelta negatywny raport o duchowej małości polskich ministrów, sugerujący, że rząd polski nie zasługuje na poważne traktowanie, że to asocjacja marząca o wykorzystywaniu Polaków, krwio pijców.
- iv Typowe dla prawniczego myślenia jest bezrobocie, negowanie procesów inkluzji; typowe są procesy ekskludujące, a nie inkludujące. Te ostatnie to cecha (własność) ruchu pro-pracowniczego. To przykre, że rząd polski nie widzi, iż w r. 1945 wartość każdego majątku była ujemna, że majątki były obciążeniem, a zwrot majątków oznacza przekazywanie ludzkiej pracy zmartwychwstałej Polsce. Coś, co dzięki pracy Polaków, ma wartość 3 tys. zł, np. obraz, żyrandol, po wojnie nie było warte jednego bochenka chleba i nikt by nie oddał za taki obraz jednego obiadu, aby dorobić się gruzlicy, jednej deski, aby dorobić się zapalenia nerek. Śmierć z chorób zbierała wtedy swe masowe żniwo. Nikogo nie było stać, aby być służącym u właściciela majątku za miskę ryżu, każdy wolał iść pracować do hut, stalowni, stoczni, kopalni, wielkich zakładów pracy, a nie froterować lustra właścicielowi mająteczku.
- v Znikła praca nad podniesieniem poziomu życia całej ludności, jak w „Ludziach bezdomnych” – znikła ta praca na rzecz wrywania sobie dóbr, a pomimo oczywistej germanizacji nie istniała walka z nią. Znikła konieczność myślenia na rzecz biedniejszych i najbiedniejszych, upośledzonych i chorych i najbardziej upośledzonych i najbardziej chorych (Lalka, Siłaczka, Janko muzykant). Znikł etos inkluzji (włączania się i innych) na rzecz strukturalnej ekskluzji, konkurencji, walki, nienawiści pod pozorem np. miłości (Tusk). Powstała niewiara, że ktoś żyjąc swoim życiem przez pracę pomnaża bogactwo ogólnonarodowe – na rzecz wiary, że trzeba wrywać, co się da.

Zamiast sięgnąć po wzorce Solidarności, to demoralizowano robotników, nauczycieli, organizatorów, lekarzy, społeczników, tak, aby etos Solidarności już nie był kontynuowany. Zamiast inwestować i budować nastawiono się na wykorzystanie infrastruktury (banków, braku praktycznie zadłużenia, koleje, elektrownie, stopnie wodne, energetyka, kotłownia, fabryki itd.), wybudowanych w 44-lecie PRL (od Poczdamu do okrągłego stołu minęło 43.5 lat), jakby dążono do wytworzenia wiekowego zacofania przez wydłużenie kolejki do lekarza o tysiące razy. – Z ok. godziny (do neurologa, okulisty) do 8-tysięcy godzin. Jednocześnie tak obezwładniono ludność, że ośmiotysięcznokrotne wydłużenie kolejki nie stało się przyczyną rewolucji, podczas gdy dowodzono, że kolejki powinny być powodem rewolucji, zmiany systemu. W dekadę zlikwidowano 20 tysięcy bibliotek. Znikły starania o pielęgnowanie służby zdrowia. Wielki ruch społeczny przekształcono w „Solidarność” w cudzysłowie.

- vi M. Zabierowski, *O jednostce solidarnej. Studium uniwersalistyczne I*, Cosmos-Logos III (1996) 69-81; *Systemiczne i etyczne kategorie dziejów. Studium uniwersalistyczne II*, Cosmos-Logos IV (1997) 95-103; *Etyka gospodarowania. Uniwersalizm Jana Pawła II i Solidarności*, Wrocław 2009, s. 1-268; ISBN 978-83-7432-467-0.
- vii A.G. Usłużność wobec PZPR. „Argumentował”, że jeśli analiza pt. „Ile dobra ma najlepsza ideologia dobrej gospodarki?” jest poprawna, to powinna zostać zweryfikowana przez rynek. Z nowej aparatury ekonomii kinetycznej wynika, że ideologia Balcerowicza jest nietwórcza (pomijam aspekty moralne, których autycy nie przeżywają). Ależ była zweryfikowana, po to (aby się ratować przed śmiercią carnotowską) kapitał a) zajął niszę naturalną dla narodu polskiego i b) zniszczył w Polsce produkcję do tego stopnia, że w końcu zareagował PiS, wprowadzając 500+, aby ludzie aż tak nie byli przyciśnięci do muru.
- viii Czy to było głupie ze strony Episkopatu, dr Cholewianki-Kolon, dr Krystyny Brzeskiej, że zapraszali Clive’a, Rongena? Nie sądzę tak. Bo czy statystyka jest też głupia, która pokazuje jakie są osiągnięcia leczenia? To może inaczej, choć nie dążę do przekonywania żadnego materialisty, ani materialisty dewoty, bo i tacy są. Jakim cudem córka Herschela Karolina, odkrywała komety, a inni nie mieli takich sukcesów, chociaż procedura

jest wszystkim znana i bardzo prosta. A jakim cudem Andrzej Klimuszko wskazywał, że na zdjęciu więcej widać, niż na żywo? Jak pewna znana mi osoba różdżką wykrywa studnie, co 5 metrów ciek, a inni też to potwierdzają? Czary czy co to jest?, jest XXI wiek i nauka nie potrafi tego opisać, z wyjątkiem fenomenologii. Dobre i to.